Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 233. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 9 października 1925 roku. Rok XIX.

Czy będzie przesilenie rządowe?

Warszawa, 6 października.

Pierwsze powakacyjne zebranie Sejmu odbyło się dziś popołudniu. Na porządku dziennym znajdował się jeden tylko punkt, pierwsze czytanie budżetu państwowego na r. 1926, połączone, jak to każe zwyczaj parlamentarny, z exposé premjera. Przemówienie p. Grabskiego trwające zaledwie ½ godziny przerywane było rozmaitymi wykrzyknikami ze strony zwłaszcza mniejszości narodowych. Marszałek Sejmu p. Rataj musiał używać całej powagi, by posiedzenie nie zamieniło się w zwyczajną hałaśliwą demonstrację, do czego parła grupka komunistów pod wodzą znanego awanturnika posła Wojewódzkiego.

Samo exposé, wygłoszone bez większego przekonania, było streszczeniem obszernych wywodów p. premjera, które słyszeliśmy na t. zw. radzie gospodarczej odbytej w dniach 1 i 2 b. m. P. Grabski w swojem przemówieniu przedłożył raczej zarys programu, niż sam program sanacji gospodarczej. Jako wyraz zamierzeń rządu w dziedzinie gospodarczej przedłożone zostały Sejmowi 3 projekty ustaw, które są niczem innem, jak żądaniem pełnomocnictw dla rządu. O treści tych projektów napiszę osobno. Rząd, do uchwalenia tych pełnomocnictw przywiązuje wielką wagę. A ponieważ propozycje rządu idą tak daleko, że zgóry jest do przewidzenia, iż w tej formie nie zostaną przez Sejm uchwalone z czego chyba p. Grabski zdaje sobie dokładnie sprawę, przeto budzi się podejrzenie, że p. Grabski przedkładając projekty pełnomocnictw rozmyślnie chce wywołać przesilenie gabinetowe, by mieć okazję do ustąpienia. Taka przynajmniej panuje w sferach sejmowych opinja co do przyczyn, jakie skłoniły p. premjera do żądania nowych pełnomocnictw.

Czy przesilenie gabinetowe jest blisko czy trochę dalej to zależy od przebiegu dalszych obrad sejmowych. Dyskusja budżetowa rozpoczyna się w piątek. Przypuszczać należy, że będzie krótka, a ustawa skarbowa zawierająca budżet zostanie przekazana komisji budżetowej. W piątek może się jednak pojawić wniosek o votum nieufności dla rządu. Mam jednak wrażenie, że wniosek taki nie znalazłby w obecnym momencie większości. Prawda, że działalność rządu p. Grabskiego spotyka się z dużem niezadowoleniem w społeczeństwie, czego wyrazem są nie tylko głosy prasy, ale również uchwały zebrań i wieców. Mimo to dla stronnictw, stojących na gruncie konieczności państwowych dyskusja budżetowa nie jest w zasadzie momentem odpowiednim do obalania rządu. Ponadto obecna sytuacja zewnętrzna Polski, zwłaszcza narady w Locarno, nie mogą nadawać się do wywoływania przesilenia. Kiedy tam, na wolnej Szwajcarów ziemi, rozstrzygnąć się może sprawa pierwszorzędnej dla Polski doniosłości, sprawa bezpieczeństwa jej granic zachodnich, najbardziej może zagrożonych, byłoby rzeczą wysoce lekkomyślną, a z państwowego punktu widzenia, karygodną, wywoływać nastrój przesilenia i osłabiać przez to pozycję naszych przedstawicieli z Locarno. Sądzić przeto należy, że powyższe momenty są dla stronnictw polskich w Sejmie dość wielkiej wagi, by w obecnej chwili nie obalać rządu.

Inne może być stanowisko większości Sejmu, jeśli na etap przyjdzie sprawa pełnomocnictw gospodarczych, których rząd się domaga. Tu już odpadają względy na sytuację zagraniczną, oraz na budżet ale chodzić będzie o to, czy po 2 latach dyktatury p. Grabskiego w zakresie spraw finansowych, można mu przyznać jeszcze dyktaturę w sprawach gospodarczych. To zagadnienie musi być bardzo wszechstronnie rozpatrzone, a to na podstawie doświadczeń, jakie Sejm poczynił w stosunku do pełnomocnictw skarbowych. Wątpić należy, czy Sejm zdecyduje się na dalszą rezygnację swoich uprawnień, a raczej przypuszczać trzeba, że rządowi pełnomocnictw w sprawach gospodarczych odmówi. Jeśli zaś tę odmowę p. premjer potraktuje jako wyraz nieufności dla swego rządu, w takim razie przesilenie będzie nieuniknione. Na razie jednak ono — według wszelkiego prawdopodobieństwa nie grozi.

Zabrzeski.

Wielkie zebranie przedwyborcze Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **dziś w czwartek**, o godzinie 7-mej wieczorem na wielkiej sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej.

Przemawiać będą pos. **Marciniak** i **Bigoński** oraz kandydaci **listy nr. 4.**

O liczny udział prosi **Komitet Wyborczy.**

Chwila obecna nie jest odpowiednia na wywołanie przesilenia rządowego.

P. P. S. ... poprze żądania rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przez cały dzień obradowały prawie wszystkie kluby sejmowe, naradzając się nad sytuacją i stosunkiem do rządu Grabskiego.

W Związku Ludowo-Narodowym przeważała opinja, że w obecnej dobie **należy poprzeć program finansowy rządu.** Na plenum przemawiać będzie poseł Głąbiński.

W klubie Chrześc.-Narodowym (rolnicy, grupa Dubanowicza) dyskusji nie ukończono. Pomimo nastroju opozycyjnego, zdaje się, że i tam uważają, że **chwila obecna jest nieodpowiednia na wywołanie przesilenia rządowego.** Przemawiać będzie prawdopodobnie p. Stroński lub też Dubanowicz.

Nie ukończono również dyskusji w **klubie Chrześc. Demokracji.** Omawiano tam ustalenie planu gospodarczego na podstawie **porozumienia stronnictw.** Na plenum przemawiać będzie prezes Chaciński.

W klubie **P. P. S.** była dyskusja bardzo ożywiona, ponieważ posłowie Liebermann, Posner i Zaręba zgłosili wnioski o przejście klubu do bezwzględnej opozycji. Wnioski te **upadły**, natomiast przyjęto uchwałę, według której P. P. S. ma wystąpić z żądaniem rozwiązania sejmu.

Na listę wyborczą nr. 4

głosują w Bydgoszczy zwolennicy solidarności narodowej i sprawiedliwości społecznej, a przeciwnicy walki klas. Stan średni, urzędnik i inteligent zawodowy, zrozumieli, że podać winni dłoń bratnią robotnikowi i dla tego idą z nim wspólnie do wyborów.

Kobiety, którym drogie są ideały narodowe chrześcijańskie, głosują na listę **nr. 4.**

Zamiast pensyj, dostaną urzędnicy procenty od obrotów.

Ministerstwo Robót Publicznych ma urzędników na tantjemę od możliwie wielkich strat. — Cała ta sprawa kosztowała nas bardzo dużo. — Kto buduje najtaniej?

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie nadużyć przy budowie strażnic ujawniło nowe sensacyjne szczegóły. Okazało się, że Ministerstwo Robót Publicznych, które przeprowadzało budowę, płaciło za 1 metr budowy 1000 zł, gdy tymczasem wojskowość przy budowie masywnych koszar i domów dla oficerów płaci 30 złotych. Delegat M. Robót Publicznych w Brześciu p. Gruchnicki, który kierował budową strażnic, otrzymał zamiast pensji tantjemę w wysokości 3 pro mille od obrotów.

Dynamit w uczelniach białoruskich.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Z Wilna donosi „Kurjer Poranny", że dnia 7 bm. przeprowadzono tam rewizję w podziemiach domu pobazyljańskim. W domu tym mieszczą się: prawosławne seminarjum duchowne, gimnazjum białoruskie szkoła powszechna. W podziemiach tych znaleziono wielkie ilości dynamitu, pyroksyliny i innych środków wybuchowych. Według zdania osób kompetentnych ilości te wystarczyły na wysadzenie w powietrze większej ilości domów. Organy śledcze prowadzą bardzo ścisłe dochodzenia celem wyjaśnienia.

Narada posłów polskich w państwach bałtyckich.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwołało do Warszawy posłów naszych przy rządach finlandzkim, estońskim i łotewskim.

Traktat handlowy niemiecko-bolszewicki nie podpisany.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Z Berlina telegrafują do „Kurjera Warszawskiego", że wbrew wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki należy twierdzić, że traktat rosyjsko-niemiecki nie został jeszcze podpisany. Prezes delegacji niemieckiej Koerner wyjechał do Moskwy, celem, jak mówią oficjalnie, przeprowadzenia końcowych rozmów.

Histeryczna baba z Berlina niechce porozumienia z Polską.

Gdańsk, 7. 10. (PAT) Znana nacjonalistyczna agitatorka Katarzyna Schirmacher z Berlina zamieszcza w jednym z ostatnich numerów gdańsko-niemieckiego organu nacjonalistycznego „Danziger Allg. Ztg." zjadliwy artykuł, w którym występuje przeciw nowemu senatowi gdańskiemu i naigrawa się z jego dążności do porozumienia z Polską. Dążenie takie, tak samo, jak hasło „Precz z wojną" jest — zdaniem autorki — najzwyklejszem szaleństwem. W dalszym ciągu agitatorka nacjonalistyczna atakuje Polskę, która „nie znając poszanowania prawa" nie pragnie wcale takiego porozumienia, do jakiego dąży senat gdański.

Zmiany w gabinecie francuskim.

Paryż, 7. 10. (United Press) W kołach politycznych przypuszczają, że prezes ministrów Painleve zamierza porzucić urząd ministra wojny i poświęcić się nadal całkowicie tylko czynnościom związanym z piastowaniem prezesury gabinetu. Jak słychać, na ministra wojny desygnowany ma być poseł socjalistyczny Paweł Boncour.

Painleve oświadczył przedstawicielowi „United Press", że obecny minister sprawiedliwości Steeg, zostanie zamianowany w miejsce marszałka Lyauteya, gubernatorem Marokka. Obecny minister oświaty, de Monzie będzie jego następcą.

Sprofanowanie sztandaru francuskiego w Damaszku.

Londyn, 6. 10. W niedzielę, dnia 4-go października w Damaszku, podczas święcenia uroczystości Mahometa, doszło do ostrych wystąpień przeciw francuskim oficerom i żołnierzom. Tłum poszarpał i zniszczył sztandar francuski.

Na szlaku porozumienia.

II.

Pierwszy pomost, prowadzący do „porozumienia" z narodem ruskim, rzucony był nie przez kogo innego, jak tylko przez Bolesława Śmiałego, który mimo, iż był zwycięzcą, szczerbiąc swój miecz o złote bramy Kijowa, nie wyzyskiwał swego zwycięstwa w duchu zaborczym. Do onego czasu monetę ruską, bitą w języku bizantyjskim, nakazał bić w języku tego narodu, który tą monetą gospodarzył, a więc w ruskim. Już wówczas, a było to w wieku XI, rozumiał król i wódz narodu polskiego doniosłość nietylko porozumienia się dwóch szczepów słowiańskich, ale szedł dalej, broniąc nawet bratni naród bułgarski przed uciskiem Bizancium. Nawet taki wsteczny fanatyk nacjonalizmu czeskiego jak Pallacky, wspominając o Bolesławie, wyraża żal, że ten tak krótko bawił w Pradze. Wszystko to są dowody, iż już wówczas nie gdzie indziej tylko w Polsce kwitła idea porozumienia, idea zbliżenia się bratnich ludów słowiańskich dla ogólnego dobra. Po przez epokę Jagiellonów aż do Jana Sobieskiego, który pragnął zawrzeć „wieczny pokój" z imperatrycą Zofią, przeciw Turkom i in., wrażym ludom", gdyby nie intrygi książąt i „bojarów" (magnatów) ruskich. Idea „porozumienia" na prawach równych z równymi . . . w Polsce była zawsze żywą i jak nić czysta i błękitna snuła się przez złe i dobre momenta naszych przeżyć dziejowych. Nadeszły ciężkie chwile walk wewnętrznych w naszej Ojczyźnie, rozterki i waśnie dały możność chciwym sąsiadom sięgnąć świętokradzką dłonią po nasz historyczny stan posiadania i straciliśmy swą samodzielność. Nie winiliśmy wówczas bratniego narodu rosyjskiego o krzywdę nam wyrządzoną, gdyż i on sam wówczas jęczał w kajdanach niewoli carów z „bożej łaski", na tron ręką germańską sadzanych. Mijały lata i dziesiątki lat, ogniwa kajdan nam zaciągniętych coraz więcej w organizm nasz się wżerały. zrywaliśmy się jednak do lotu, trzykrotnie. Pędzony knutem i nahają carskich siepaczy biedny i ciemny chłop rosyjski, parł na nas i swą zwartą olbrzymią masą przygniatał nasz ruch wolnościowy. A jednak wśród uczciwej i inteligentnej części rosyjskiego społeczeństwa zabiło nieraz tu i owdzie bratnie serce, rzucając się ramię przy ramieniu pod naszym sztandarem „za waszą i naszą wolność". Niestety lwia część rosyjskiej inteligencji czy to wskutek poważnej dozy domieszki krwi mongolskiej z czasów niewoli tatarskiej, czy też wskutek krańcowo ujętego nacjonalizmu egoistycznego, pałała żądzą „zaborczości" na wsze strony. Ludy słowiańskie, a w tem i my Polacy, mieliśmy się zlać zupełnie z Rosją i dopiero wtedy mogliśmy się napawać szczęściem i radością.

I takie ujęcie sprawy było właściwe nietylko zimnym bez duszy i serca politykom i mężom stanu rosyjskim, ale niestety nawet wielkim „duchom" i genjuszom Rosji. Nie kto inny, jak tylko Puszkin, przyjaciel naszego Mickiewicza, w wierszu „Oszczercom Rosji" (Klewietnikam Rossii) stawia pytanie w momencie naszej rewolucji: „kto wytrwa w nierównej walce, ambitny Lach, czy wierny Ros'", — słowiańskie strumienie zleją się w rosyjskiem morzu, czy ono szczeźnie, ot pytanie"... A więc nie o jakiemś „porozumieniu", nie o jakiejś łączności była mowa, lecz o „zlaniu się" z „Matuszką" Wielką, Jednolitą i Nierozdzielną Rosją" . . . Takim był program patrjotów nacjonalistów rosyjskich. Ten program tak dalece wrył się w serca nawet liberałów rosyjskich, a bodaj i wielu przedstawicieli kierunków radykalnej myśli politycznej, że ci ludzie nie rozumieli „idei słowiańskiej", zabezpieczającej prawa i niepodległość poszczególnych ludów słowiańskich nie inaczej, jak tylko pod berłem „imperatora" Wszechrosji, albo, jak tłómaczyli socjaliści rosyjscy: „w łonie republiki rosyjskiej" . . . Ileż to poczynań szlachetnych jednostek z naszej strony spełzło na niczem? . Ileż strawił czasu obecny „papież endecji", Roman Dmowski, nad urzeczywistnieniem swych mrzonek o słowiańskich Stanach Zjednoczonych w Europie? Już nawet swego czasu, o ile mnie pamięć nie myli, w r. 1910 otrzymał zadatek „przyjaźni" rosyjskiej, pieczętując go buziakiem z dubeltówki z hr. Bobrińskim w Pradze; tym samym Bobrińskim, który w cztery lata później, w czasie wojny wszechświatowej, we Wschodniej Małopolsce karczował wszystko, co było ukraińskie, polskie i katolickie, a szczepił forsownie moskalofilstwo, carofilstwo i prawosławje. Tak rozumiał hr. Bobrińskij „porozumienie", „zbliżenie" i „przyjaźń" z Polakami. Tak rozumiała zgermanizowana dynastja moskiewska, tak rozumiał rząd rosyjski, tak w lwiej części rozumiała inteligencja rosyjska . .. Dziś wspominam sobie te błogie momenty, jak nasza prasa w b. Kongresówce, a nawet w Małopolsce, niczem jak obecnie w momencie wizyty Cziczerina, z nabożeństwem wysławiała „Rieczy" (nazwa gazety) artykuły księcia E. Trubeckiego i prof. Pogodina, traktujące o sprawie polskiej, o prawach Polaków na szeroką autonomję itp. Zapominali wówczas tak jak i dziś o przysłowiu, iż „jedna jaskółka wiosny nie robi" . . . Jeden czy dwa, a nawet dziesięć głosów na 170 miljonową po za Polakami ludność danego państwa, na rząd obcy całemu narodowi rosyjskiemu, pracujący stale i wytrwale „pour le roi de Pruss" (na chwałę króla pruskiego), to było zero, które nie mogło zaważyć na szali naszej przyszłości, „porozumienia" czy też „zbliżenia" . . .

Przyjrzyjmy się bliżej tylko nazwiskom osób, które mogły i powinny były odegrać poważną rolę w „zbliżeniu", w „porozumieniu" polsko-rosyjskiem, jako władze rosyjskie najbliższą styczność z ludnością polską mające: Skałłon (dowodzący wojskami i gen. gubernator), von Herszelmann (jego pomocnik), baron von Uthoff (naczelnik żandarmów), baron von Korf (gubernator warszawski), Miller (prez. m. Warszawy), gen. Mejer (oberpolicmajster m. Warszawy) itd. Któż więc miał ten stosunek nawiązać? Ci ludzie? . . . I tak samo było u góry, w Petersburgu. Prinz Oldenburski, książę Heski, gen. Frideriks, gen. Renenkampf i in., wreszcie Alisa, z domu księżniczka Heska, carowa i jej „doradca" Rasputin . . „Małaja no czestnaja kompanja"... powiadają Rosjanie, i w tym wypadku istotnie zarówno w b. Kongresówce jak i w stolicy Wszechrosji było „szczupłe, lecz dobrane towarzystwo" . . Rozpoczęła się wojna . . . Sytuacja dla Rosji układała się zbyt ryzykownie ze względu na teren strategiczny, obsiadły prawie wyłącznie coprawda że przez „bratni" naród polski, lecz niezadowolony, gotowy każdej chwili zerwać kajdany niewoli...

Podjęto więc nowe próby „porozumienia" . . .

S. Sokołowski.

Tekst paktu gwarancyjnego znany.

Locarno 7. 10. (Tel. wł.) Niezwykłą sensację wywołał fakt wydobycia przez dziennikarzy włoskich dokładnego tekstu paktu gwarancyjnego, który ma być podpisany. Tekst ten sprzedawano wczoraj między dziennikarzami po 200 i więcej dolarów. W ostatniej chwili udało się jednak dzięki usilnym zabiegom Brianda i Scaloji zapobiec dalszemu rozpowszechnieniu tekstu. Tekst ten zdołano jednak przetelegrafować do Amsterdamu, gdzie on się jutro ukaże prawdopodobnie w dziennikach.

Wobec tego zaprowadzono w Locarno bardzo ostrą cenzurę a pokoje poszczególnych delegatów strzegą silne posterunki policyjne.

Pierwsze dni konferencji w Locarno.

Tak zatem wielkie przetargi o wystawienie trwałych fundamentów pokojowych rozpoczęły się. W przedsionkach hotelów w Locarno gromadzą się i ścierają delegaci, sekretarze i dziennikarze, a każdy ma coś najnowszego do powiedzenia, a każdy słyszał co tylko coś bardzo ważnego, o czem wogóle jeszcze mówić nie można. Jeżeli konferencja w Locarno zachować ma charakter tajemniczości, jak to przepowiadano z góry, — jeżeli o przebiegu poszczególnych rokowań nie mają być poinformowani nawet bawiący w Locarno „przypadkowo" politycy, to oczywiście wszystko, co omawiane będzie w wielkiej sali gmachu sądowego w Locarno, owiane będzie pewnego rodzaju zagadkowością.

Główną cechą odbywającej się w Locarno konferencji jest równouprawnienie wszystkich delegacji — Niemcy zatem, zasiadający przy wielkim stole, mogą wysuwać swoje propozycje i kontr propozycje na tych samych zasadach, co delegacje francuska lub angielska. Ententa poszła tu na rękę Niemcom i posunęła się w swych ustępstwach do tego stopnia, że zrezygnowała nawet z wybrania przewodniczącego obrad. Niemcy zasiadają zatem jako równy z równymi.

W angielskich miarodajnych kołach nie liczą się z tem, aby konferencja doprowadziła do pomyślnego wyniku. Należy to podkreślić wobec rozpowszechnionych z innej strony głosów nietajonego optymizmu, przejawiającego się w przepowiedni o szybkiem i pomyślnem zakończeniu konferencji. Delegacja angielska stanęła niezawodnie na stanowisku, że zakończenie rokowań i uwieńczenie ich pomyślnym wynikiem nie będzie wogóle możliwe, o ile Niemcy trwać będą przy postulatach, wysuniętych w memorjale, przesłanym państwom ententy jeszcze w lutym Sprawa ta według przepowiedni angielskich — będzie musiała doprowadzić do bardzo ostrych starć i nosi w sobie zarodek, mogący doprowadzić do rozbicia konferencji.

Do konfliktów może doprowadzić tak samo sprawa wstąpienia Niemców w skład Ligi Narodów. Rząd niemiecki przybył do Locarno pod warunkiem, że będzie mógł uczestniczyć w obradach ministrów bez uprzedniego zobowiązania się do wstąpienia w skład Ligi Narodów, które to zobowiązanie stanowić miało **conditio sine qua non.** Rząd francuski stanął na stanowisku, że pakt bezpieczeństwa oraz wejście Niemców w skład Ligi Narodów stanowią nierozerwalną całość, że są ściśle związane jedna z drugą. Anglicy popierają stanowisko Francji, ale są gotowe do pewnych ustępstw. Ta pozornie nie posiadająca większego znaczenia rozbieżność zapatrywań przyczynić się może do zapoczątkowania bardzo ostrej kampanji, mogącej się zakończyć porażką niemiecką, o ile Luther i Stresemann trwać będą przy swym uporze.

Niemcy przybyli do Locarno po konferencji z Cziczerinem i to daje bardzo dużo do myślenia. Trudno bowiem uwierzyć, że Cziczerin przybył do Berlina li tylko dla tego, aby zaciągnąć porady lekarskiej. Prasa angielska mówiła najwyraźniej, że Cziczerin przybył do Berlina po to, żeby rzucić stamtąd granat ręczny na konferencję ministrów w Locarno. Z prasy francuskiej można było wyczuwać, iż powtórzy się cała gra, zapoczątkowana w Rapallo. Coś w tem wszystkiem musi być prawdy. Niemcy bowiem występują zupełnie czupurnie i mają w zanadrzu najwidoczniej ukryte jakieś atuty, podsunięte im przez Cziczerina. Delegaci niemieccy próbować będą narazie przeforsować swoje postulaty drogą normalnych pertraktacji i według wszelkiego prawdopodobieństwa zgodzą się na ustępstwa w sprawie zagwarantowania granicy zachodniej, aby z tą większą zaciekłością walczyć potem o zanulowanie artykułu 16-ego ustaw Ligi Narodów, dotyczącego przemarszu wojsk ententy przez terytorjum niemieckie na pomoc zaatakowanej ewentualnie przez Bolszewję lub przez Niemców samych Polskę lub Czechosłowację. Trudno nam bawić się w jakieś przepowiednie — w Locarno bowiem przebija się co chwila coraz większa niepewność i zagadkowość, a przy stole obrad poruszane bywają coraz to inne niespodzianie wysunięte zagadnienia. Włochy zajmują narazie pozycję cichego obserwatora. Czy zjawi się w pewnej chwili Mussolini sam i jaką rolę zamierza odegrać? A cóż mówić o ministrze czesko-słowackim, Beneszu, o doskonałym partnerze jego — naszym Skrzyńskim? Mają oni zasiadać w bocznym salonie i stać w ustawicznem pogotowiu interwencji, w pogotowiu wysunięcia ważkich argumentów, gdy rozstrzygać się będą postanowienia co do ustabilizowania na daleki czasokres granic czesko-słowackich i granic Polski. O delegacji polskiej i czesko-słowackiej mówią sobie w Locarno, że stanowi ona niejako dyplomatyczną rezerwę, do której będzie Francja mogła uciec się każdej chwili, gdy Niemcy przypuszczą zbyt natarczywy szturm na wysuwane przez Brianda argumenty. Delegacja polska i czesko-słowacka mają jednak i inne zadanie, ale o zadaniach tych w jednym z najbliższych numerów.

Klimat szwajcarski nie służy Stresemanowi.

Locarno, 7. 10. (PAT). Niedyspozycja ministra Stresemanna nie budzi obaw. Pogłoski o próbach zamachu na ministra spraw zagranicznych Rzeszy są całkowicie pozbawione podstawy. Lekka niedyspozycja Stresemanna jest tylko następstwem zmiany klimatu.

Główne zainteresowanie zwrócone jest na dwa zagadnienia: **wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i gwarantowanie wschodnich traktatów arbitrażowych.** Niemcy oświadczają wprawdzie, że nie sprzeciwiają się złączeniu tych zagadnień z rokowaniami o pakt zachodni, lecz twierdzą, że kwestja ta związana jest z wielką masą szczegółów. I tak Niemcy nie chcą nic wiedzieć o gwarantowaniu traktatów traktatów arbitrażowych ze swoimi wschodnimi sąsiadami przez trzecie mocarstwa. Stanowisko delegacji francuskiej jest takie, że Niemcy przez wstąpienie do Ligi Narodów będą mogły przedstawić swoje postulaty. Co się tyczy traktatów arbitrażowych, to przecież same Niemcy zaproponowały je w swojem memorandum z 9 lutego rb. Pozatem takie gwarancje odpowiadają duchowi protokułu genewskiego.

Dalszy przyjazd delegacyj do Locarno.

Locarno, 7. 10. (Tel. wł.) Minister Benesz przyjechał dzisiaj rano do Locarno Przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów, p. Kajetan Morawski, przybywa już jutro rano razem z sekretarzem p. Gwiazdowskim.

Ministra Skrzyńskiego oczekują dziś rano Odbędzie on natychmiast szereg konferencyj z Briandem a o godz. 4-ej weźmie udział w plenarnem posiedzeniu.

Cziczerin odwiedzi Rygę.

Z Rygi donoszą: Łotewskie dzienniki podają, że poseł sowiecki w Berlinie zawiadomił posła sowieckiego w Rydze, że w końcu października przybędzie do Rygi w drodze do Moskwy Cziczerin, celem nawiązania stosunków z rządem łotewskim i uregulowania spraw bałtyckich, w związku z pobytem w Warszawie.

Wybory na Łotwie.

Rezultaty wyborów do sejmu łotewskiego w m. Rydze dadzą się w przybliżeniu wyrazać w ten sposób. Na 19 mandatów prawdopodobnie 8 zdobędą socjal-demokraci, 2 mandaty centrum demokratyczne, 1 związek chłopski, 3 łotewskie grupy prawicowe, 3 Niemcy, 1 Żydzi, 1 Rosjanie. Wedle ostatnich obliczeń nadeszłych z prowincji oddano tam ogółem 224.301 głosów, w tej liczbie na socjaldemokratów maksymalistów 68.895, na socjalistów minimalistów 9.815, centrum demokratyczne 7.136, związek chłopski 43.426, na różne grupy prawicowe 21.501, Żydzi uzyskali 8.029 głosów, Rosjanie 7.266, Niemcy 3.812, partja Niedry zaledwie 857 głosów. Obliczanie głosów trwa nadal.

Bunt w Chile.

Buenos Aires, 7. 10. (PAT). Dzienniki donoszą, że w Chili zbuntowały się 3 pułki. Według dalszych doniesień, buntownicy uwięzili w domu prywatnym prezydenta republiki Alessandri'ego.

* * *

Alessandri w 1924 r. na skutek rewolucji pozbawiony został urzędu i wydalony z kraju. Ponowna rewolucja przywróciła mu władzę w bieżącym roku, jednakże kilkakrotnie Alessandri był już narażony na bunty wojskowe, których przyczyną są trudności finansowe skarbu państwa.

Jak uzdrowić życie gospodarcze Polski?

(Ciąg dalszy).

Pierwsza polega na tem, iż państwo wypuszcza listy zastawne, zabezpieczone hipotecznie na lasach państwowych białowieskich i na państwowych kopalniach na Górnym Śląsku na sumę 3 miljardów złotych i listy te oddaje Bankowi Polskiemu jako podkład dla nowej emisji not bankowych w takiej samej wysokości 3 miljardów złotych. Tej drogi użył rząd byłego Królestwa Kongresowego, zakładając w roku 1828 Bank Polski. Wówczas rząd Królestwa przekazał Bankowi Polskiemu **„celem podniesienia kredytu i handlu"** sumę 10 000 000 zł. polskich ze skarbu Królestwa i takąż sumę 10 000 000 zł. polskich **w listach zastawnych, wydanych na dobra koronne.** Owe 20 000 000 złotych polskich utworzyły kapitał zakładowy (fundację) ówczesnego Banku Polskiego.

W roku 1841 fundacja Banku została podwyższona na 8 miljonów rubli srebrnych, czyli 53 miljonów 333 333 złp. Tak utworzony Bank miał prawo emisji biletów na okaziciela, które Bank każdej chwili obowiązany był wymienić na brzęczącą monetę srebrną. Ogólna suma biletów miała się równać kapitałowi zakładowemu Banku w ilości 8 miljonów rubli srebrnych.

Bilety bankowe przyjmowano we wszystkich kasach Królestwa na równi z monetą brzęczącą. Bank Polski był zarazem zakładem skarbowym państwa.

Wypłat Bank nie zawieszał nigdy, a 14 % disagio z r. 1831 było jedynie wynikiem trwogi i zbyt pośpiesznej wymiany. *)

Działalność Banku Polskiego, założonego przez Lubeckiego, jest tak chlubną kartą w dziejach Królestwa Kongresowego, iż godzi się jej poświęcić więcej uwagi. Położenie ówczesne Królestwa wielce przypomina pod względem gospodarczym naszą obecną sytuację. Kraj był wyczerpany długoletniemi wojnami i przemarszami wojsk w epoce napoleońskiej i popadł w zupełną dezorganizację. „Trwoniono grosz publiczny, żołd dla wojska doznawał przewłoki, pensje urzędników cywilnych zalegały od półtora miesiąca, wysłużeni wojskowi retretów swych od roku prawie nie pobierali. Naruszono prawie wszystkie depozyta i kaucje w kasach publicznych, nakoniec znacznie zwiększające się wydatki przewyższały dochód." Temi słowy charakteryzuje stan Królestwa, w chwili objęcia teki ministra skarbu przez księcia Lubeckiego (1821) współczesny pisarz.

Mężem stanu opatrznościowym Królestwa w jego epoce przedrewolucyjnej, był książe Drucki-Lubecki, pisze prof. Morozewicz **): **„Polsce trzeba bogactwa dla utrzymania niepodległości. Polsce trzech rzeczy trzeba: 1) szkół, 2) przemysłu i handlu, 3) fabryk broni", oto są hasła,** w których streszcza się cały system polityczny Lubeckiego. **Polska oświecona, wzbogacona przez przemysł i handel, wywalczy sobie prawdziwą niepodległość, a bronią, którą sama sobie dostarczy, zdoła niepodległość tę skutecznie zabezpieczyć.** Że nie były to tylko proste hasła, dowiodły tego wkrótce fakta. Oto przejęty niemi „książe minister" potrafił wnet uporządkować finanse państwa, stworzyć przemysł, zaopiekować się skutecznie rolnictwem i handlem.

Bystry i pojemny umysł Lubeckiego, przytaczam słowa prof. Morozewicza, ocenił i ogarnął odrazu cały ogrom zadania, spoczywający na barkach „ministra, prezydującego w Komisji Rządowej przychodów i skarbu." Postanowił on **„zmobilizować bogactwa krajowe" i pobudzić do życia wszystkie dziedziny gospodarstwa społecznego.** Dla ułatwienia i podziału pracy założył dwie pomnikowe instytucje finansowe: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (1825), istniejące do dnia dzisiejszego, i Bank Polski (1828), skasowany przez Rosjan dopiero w roku 1886.

Właściwym wykonawcą planów i zamysłów Lubeckiego stał się Bank Polski. Historja tego zakładu, to historja ekonomicznego odrodzenia i rozwoju Królestwa w pierwszej połowie wieku XIX. Bank pracował nie na swoją korzyść, lecz czysty dochód przelewał na rzecz skarbu Królestwa. Dzięki zapałowi, pracowitości i rzutkości takich jego prezesów i dyrektorów jak Jelski, Łubieński zwłaszcza, a później Lubowidzki, Niepokoyczycki i inni, zdołał Bank dokonać rzeczy istotnie niezwykłych. **„Pierwsze kroki Banku** — mówi jego historyk *) — **nie tylko są świadectwem jakiejś dziwnej, niemal niepojętej sprawności, energji, przedsiębiorczości i rozumnego ujmowania spraw** z pożytkiem kraju związanych, lecz są te działanie równocześnie same przez się pomnikiem rzeczowym, który Dyrekcja Banku postawiła."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Bronisław Potocki.

*) Dr. Leon Biliński. System ekonomji społecznej. T. II.

**) Józef Morozewicz. Przyroda Polski wobec zadań gospodarczych Państwa Polskiego. Kraków 1918.

*) H. Radziszewski. Bank Polski. Warszawa 1910.

Z KRAJU.

Echa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

We Lwowie dnia 12 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych proces Steigera. Przewodniczący radca Francke, oskarża prokurator Hryniewiecki Obrony podjęli się adwokat dr. Grek i Landau. Do rozprawy powołano około 60 świadków. Akt oskarżenia obejmuje 400 stron.

Samolot litewski internowany w Wilnie.

Z Wilna donoszą: Władze wojskowe aresztowały ostatecznie po dłuższych pertraktacjach, pilotów samolotu litewskiego, który przed kilku dniami wylądował w sposób tajemniczy w Wilnie. Skonfiskowany samolot będzie odesłany do hangarów lotniczych w Mokotowie, zaś lotnicy przewiezieni zostaną do twierdzy w Modlinie, gdzie będą internowani.

Pomnik „Orląt" we Lwowie.

W ogrodzie politechniki odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik „Orląt", który staje na miejscu, gdzie pochowano pierwsze zwłoki żołnierzy w czasie walk listopadowych w r. 1918; był to pierwszy cmentarzyk obrońców Lwowa. W uroczystości wzięli udział biskupi Twardowski i Teodorowicz, reprezentacje armji z gen. Thullie na czele, rektorzy wyższych uczelni, weterani 1863 r. i delegacje młodzieży. Przemawiali dr. Węgrzynowski i rektor politechniki, prof. Łopuszański.

Olbrzymie nadużycia w „Express Company".

Z Warszawy donoszą: Przedstawiciel znanego amerykańskiego towarzystwa „Express Company", niejaki Miszewski, został aresztowany. Miszewski, jako przedstawiciel tego towarzystwa, odegrał bardzo poważną rolę, szczególnie w okresie inflacji. Aresztowanie Miszewskiego nastąpiło na skutek doniesienia karnego o sprzeniewierzeniu sumy 6 tysięcy dolarów.

Tymczasem słychać, że do Warszawy przybyło kilku dyrektorów centrali tej instytucji, którzy zamierzają wnieść oskarżenie przeciw Miszewskiemu o nadużycia, sięgające sumy 100 tysięcy dolarów.

Kolnik został odstawiony do więzienia we Lwowie.

Głośny z oszukańczej panamy bankowej dr. Kolnik, aresztowany we Wiedniu, został odstawiony do więzienia we Lwowie. Obrony aferzysty podjął się adwokat Grek. Właściciel związanej z tą aferą „Mazagi", Pistyner, przebywający w więzieniu, miał zostać wypuszczony na wniosek sędziego śledczego. Izba Radnych zgodziła się na to, ale prokurator sprzeciwił się, wobec czego sprawę rozstrzygnie sąd apelacyjny.

Cowboy sekretarzem poselstwa polskiego.

Lwowska „Gazeta Poranna", pisząc o organizacji wyprawy prof. Ossendowskiego do Afryki donosi, że udział w niej weźmie i p. Jerzy Giżycki, który „przeszedł dość dziwne koleje życiowe, był bowiem przez 6 lat cowboyem, następnie piastował stanowisko sekretarza naszego poselstwa w Waszyngtonie, a ostatnio przechodził kurs filmowania w firmie Pate w Paryżu.

A więc cowboy, potem kino-operator, a w międzyczasie sekretarz poselstwa polskiego w Waszyngtonie! Widocznie do tej ostatniej posady wystarcza dobrze jeździć konno i kręcić korbę aparatu filmowego. Jeźli poseł polski w Waszyngtonie dr. Wróblewski pracował

Nieco o naszych rumuńskich braciach.

Czują się do Polaków, bo mogli ich okraść.

Korespondent „Echa Warszawskiego" rozmawiał z posłem polskim w Bukareszcie Wielowieyskim na temat polsko-rumuńskiego entente cordiale. Naturalnie pan poseł był zachwycony naszym sojuszem z Rumunją i wyliczył cały szereg korzyści, jakie z tego sojuszu odnosi Polska. Była też mowa o reformie rolnej w Rumunji. Szkoda, że przy tej sposobności dziennikarz ów nie zapytał, jak stoi sprawa odszkodowania ze strony rządu rumuńskiego, za pokradzione polskim obywatelom w Bessarabji dobra. Wiadomo przecie, że za ten sam rabunek Rumunja musiała zapłacić już odszkodowanie Francuzom, Anglikom, Włochom, nawet Węgrom! a tylko kpi sobie z krzywdy polskich obywateli i o odszkodowaniu dla nich nie myśli. Ano, każdemu narodowi tak się dzieje, jaki ma rząd i jakich ma przedstawicieli za granicą.

MAURICE LEBLANC 33

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

Panna Levasseur stała, czekając na zapowiedziane wyjaśnienia. Odzyskawszy zimną krew, twarz jej przybrała znów swój zwykły, tajemniczy wyraz, chłodny i obojętny, pod którym Perenna domyślał się całej głębi uczuciowości, opanowanej niezwykłą siłą woli.

Spojrzenie jej nie było ani niespokojne, ani wyzywające. Można było rzeczywiście pomyśleć, że się nie obawia żadnych tłumaczeń.

Don Luis milczał długą chwilę. Irytowała go świadomość, że w obec tej kobiety, zasługującej w jego mniemaniu na najcięższe zarzuty, czuł się zakłopotanym. Nie mając odwagi jasno postawić kwestji zapytał:

— Wie pani zapewne o tem, co się dziś rano stało.

— Dziś rano?

— Tak, podczas kiedy telefonowałem.

— Dowiedziałam się niedawno od służby, mówił mi kamerdyner...

— Dopiero od służby dowiedziała się pani?

— A jakże inaczej mogłabym o tem wiedzieć?

Kłamała najwidoczniej. Lecz mówiła to dziwnie spokojnym głosem.

— Oto więc w kilku słowach co zaszło — ciągnął dalej don Luis. — Wychodziłem właśnie z kabiny telefonicznej, kiedy żelazna zasłona, ukryta w murze u góry, opadła tuż przedemną. Przekonawszy się, że o własnych siłach z poza niej się nie wydostanę, skorzystałem z telefonu, żeby zawezwać pomocy. Major d'Astrignac, do którego się zwróciłem, przybył tu natychmiast i wraz z kamerdynerem uwolnili mnie.

— Tak mi to też opowiadano. Nie wiedziałam nic o tem przejściu, ani o bytności majora d'Astrignac, gdyż byłam właśnie w swoim pokoju.

— Jednakże wiedziała pani, jako i służba cała, o istnieniu owej żelaznej zasłony.

— Wiedziałam.

— Od kogo?

— Od hr. Malonesco. Opowiadał mi kiedyś, że w czasie rewolucji jego prababka, która zamieszkiwała wówczas ten pałac i której mąż został na szafocie ścięty, spędziła w tej kryjówce trzynaście miesięcy. Lecz za owych czasów zasłona ta była pokryta boazerją, tak jak i reszta pokoju.

— Szkoda tylko, że ja nie byłem o niczem powiadomiony. Gdyby nie szczęśliwy traf, który mnie ocalił, byłbym zdruzgotany na miejscu.

— Trzeba będzie zrewidować mechanizm i przekonać się, jaka mogła być przyczyna opadnięcia zasłony — rzekła panna Levasseur z niewzruszonym spokojem.

— Mechanizm działa doskonale. Sprawdziłem to osobiście. Nie mogło to więc być przypadkowe.

— Jeśli zaś nie przypadek, to co?

— Jakiś ukryty wróg...

— Widzianoby go przecież.

— Jedna tylko osoba mogła go widzieć, a ta osoba jest pani. Była pani bowiem w moim gabinecie w czasie mojej telefonicznej rozmowy z Mazeroux, i słyszałem pani okrzyk przerażenia na wieść o niedoszłem samobójstwie pani Fauville.

— Tak, wiadomość ta ogromnie mnie wzruszyła. Serdecznie mi żal tej kobiety, niezależnie od tego, czy jest winną lub nie.

— A ponieważ znajdowała się pani tuż koło arkady, w pobliżu owego mechanizmu, obecność złoczyńcy nie uszłaby pani uwagi.

Nie spuściła wzroku. Może tylko lekki rumieniec oblał jej policzki.

— Na wszelki wypadek byłabym go spotkała po drodze, gdyż, jak się okazuje, opuściłam gabinet na parę sekund przed tym wypadkiem.

— Ale jeszcze dziwniejsze, że pani nie słyszała hałasu opadającej zasłony, ani też wołania i rumoru, który robiłem w nadziei przywołania kogoś na ratunek.

— Wychodząc z gabinetu drzwi zamknęłam za sobą, tak, że nic nie słyszałam.

— W takim razie przypuścić trzeba, że był tu ktoś w gabinecie ukryty. Ktoś, kto ma stosunki wśród mojej służby, a jest zarazem wspólnikiem bandytów, którzy dokonali morderstwa przy bulwarze Suchet. Bo właśnie prefekt odkrył w moim gabinecie część laski, należącej do jednego z nich.

Ta ostatnia wiadomość zdziwiła ogromnie pannę Lewasseur. Widocznie była jej zupełnie nieznana. Perenna zbliżył się do niej i patrząc jej w oczy, powiedział z naciskiem:

— Proszę przyznać, że jest to conajmniej dziwne.

— Że co jest dziwne?

— Cały ten szereg wypadków, skierowanych przeciwko mnie. Wczoraj ten bruljon listu, znaleziony na dziedzińcu, a który był bruljonem artykułu w „Echo de France"! Dziś rano, opadnięcie tej zasłony w chwili właśnie, kiedy pod nią przejść miałem. Następnie odkrycie laski tego bandyty na mojej kanapie... a teraz jeszcze ta karafka wody zatrutej...

— Tak... tak... — szeptała — jest to rzeczywiście szereg wydarzeń...

— Nie pozwalający wątpić, że jest kierowany przez mego najstraszliwszego wroga — dokończył Perenna. — Jego obecność tu nie da się zaprzeczyć. Działalność jego jest nieustająca. Jego cel widoczny. Za pomocą artykułu i laski chciał mię skompromitować i doprowadzić do tego, żeby mię aresztowano. Opuszczeniem zasłony żelaznej dążył do zabicia mnie, lub conajmniej uwięzienia na kilka godzin. Teraz przyszła kolej na truciznę, podstępnie wsypaną do wody, i której jutro dodadzą mi do innych potraw. A potem będzie sztylet, kula z rewolweru, lub sznur, który dusi... Wszystko jedno co, byle się mnie pozbyć. Jestem przeciwnikiem, którego się boją, który wcześniej czy później odkryje całą sprawę i weźmie miljony, na które oni ostrzą sobie zęby... Oni stoją na straży spadku Morningtona. Na mnie więc kolej. Cztery ofiary już padły. Ja będę piątym... Tak postanowił Gaston Sauverand, lub inny, który kieruje tą sprawą. A wspólnik ich jest tu, w moim pałacu, u mego boku... Czyha na mnie... Żyje w cieniu moim i czeka sposobnej chwili... Dość tego mam, do krocset! Chcę nareszcie wiedzieć! Chcę, i dowiem się kto to jest!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

takim aparatem nad utrwaleniem mocarstwowego stanowiska Polski w Ameryce, to i nie dziw, że on sam wraz z wielką częścią swoich ludzi znalazł się niebawem za drzwiami poselstwa.

Powaśnieni przyjaciele.

Warszawa, 7. 10. „Kurjer Poranny" ogłasza pierwszą część sensacyjnego artykułu Piłsudskiego pod tytułem „Nieco o biurze historycznem". Nawiązując do wydanego świeżo tomiku Bellony „Bitwa warszawska 1924 r." Piłsudski polemizuje w sposób bardzo ironiczny i złośliwy z artykułem generała brygady Kukiela, którego nazywa ironicznie „wychowankiem wszechnicy Jana Kazimierza" i zarzuca mu cały szereg nieścisłości w przedstawieniu faktów, które poprzedziły rozstrzygającą bitwę z bolszewikami.

(Ironicznie potraktowany gen. Kukiel był serdecznym przyjacielem Piłsudskiego, razem pracowali oni na gruncie lwowskim i powszechna była wtedy opinja, że są to bardzo „dobrani przyjaciele".

Stowarzyszenie amerykańskie w hołdzie dla Kościuszki.

Onegdaj przybył do Krakowa prof. Kelly z Ameryki i przywiózł pismo „Stowarzyszenia Synów amerykańskiej rewolucji" ze stanu Massachusets, które to Stowarzyszenie wybrało z wielkim pietyzmem grudki ziemi z pobojowisk, na których walczył Kościuszko, oraz ziemię z jego ogródka. Cenną tę pamiątkę w specjalnej, metalowej szkatułce wręczył prof. Kelly rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rostworowskiemu, z prośbą, aby zwrócił się do Prezydjum miasta o należyte umieszczenie jej czy to na Kopcu Kościuszki, czy w krypcie w Katedrze Wawelskiej.

P. Rektor wręczył tę szkatułkę komisarzowi rządu, który powołał do życia komitet, mający się zająć wykonaniem życzenia ofiarodawców.

Anglicy obniżają wartość naszej waluty.

Towarzystwo angielskie, które wydzierżawiło monopol zapałczany, podało w dziennikach warszawskich ogłoszenie o konkursowej sprzedaży zapałek, oznaczając cenę za 5 000 pudełek 170 zł. w złocie, przeliczonych po kursie oficjalnym. Ogłoszenie wywarło duże wrażenie w kołach gospodarczych ze względu na formę, w jaką zostało ujęte. Z ogłoszenia towarzystwa angielskiego wynika, że moneta polska nie jest zasługującym na zaufanie miernikiem wartości, skoro ceny podaje się w złocie. Ministerstwo Skarbu, które zawarło umowę z Towarzystwem, ma w tej sprawie interweniować.

Udaremniony wywóz cennych dzieł sztuki z Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Władze policyjne otrzymały wiadomość, że jeden z handlarzy starożytności chce wywieźć z kraju cenne przedmioty o wartości muzealnej.

Wydelegowany z Warszawy jeden z urzędników policji, zwrócił uwagę na dworcu w Dziedzicach na wielką skrzynię, na której wywiezienie handlarz przedstawił urzędnikom celnym zezwolenie władz(?). Wspomniany urzędnik zażądał jednak otwarcia skrzyni, w której, jak się okazało, znajdowały się obrazy o wysokiej wartości muzealnej, pendzlu mistrzów holenderskich z XVIII i XIX wieku. Obrazy zatrzymano, a handlarza, Izydora Dornhelma, odstawiono do Warszawy.

Liga przeciw palącym kobietom.

W Polsce 20 procent tytoniu wypalają kobiety.

W Łodzi zawiązała się za wzorem Berlina Liga, mająca na celu wszczęcie walki z nałogiem palenia tytoniu u kobiet. Nałóg ten w okresie powojennym przybrał ogromne rozmiary i jak wykazuje statystyka niemiecka, 20 % produkcji tytoniu konsumują kobiety! Niestety, stwierdzić należy, że cyfra ta stale wzrasta.

Na poparcie swojej działalności Liga cytuje argumenty, zgromadzone przez Ligę berlińską. I tak ginekolog dr. Hofstaetter wskazuje na spustoszenia, szerzone przez nikotynę w krainie wdzięków niewieścich; skóra twarzy traci świeżość, cera staje się zmiętą, żółtawa, blask oczu zmniejsza się, wargi tracą zdrowy kolor, wreszcie zęby czernieją i żółkną. Pozatem działa szkodliwie nikotyna na macierzyństwo. Palenie tytoniu było dotychczas prawie wyłącznie nałogiem mężczyzn i zdrowe, nieprzesiaknięte trucizną ciało kobiety paraliżowało poniekąd grzechy ojca. Niemała wreszcie pozycję w budżecie domowym stanowią wydatki na tytoń. Liga nawołuje do pomocy w walce ze zgubnym nałogiem młodych ludzi.

Wymiana więźniów politycznych z Litwą.

Warszawa, 7. 10. Pełnomocnicy polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża podpisali ostatni protokuł w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Ostateczna wymiana więźniów politycznych nastąpi dnia 23 bm. w Oranach. Wśród więźniów politycznych polskich jest 6-ciu skazanych na śmierć.

Dalszy ciąg rokowań z Litwą.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Dzisiaj wyjechała na dalsze rokowania z delegacją rządu litewskiego delegacja polska w składzie następującym: Leon Wasilewski, radca Marjan Szumlakowski, radca Karol Poznański, ekspert Min. Kolei Teszyński, ekspert Min. Robót Publ. Konopka oraz sekretarz delegacji Czudowski. Rokowania rozpoczną się dnia 10 b. m. w Lugano.

„Związek przyłączenia Litwy do Polski".

Ryga, 8. 10. „Kresowa agencja" donosi: Według otrzymanych informacyj na terenie Litwy zorganizowane zostały tajne związki, mające na celu przyłączenie Litwy do Polski i propagowania tej idei wśród ludności litewskiej.

Organizacje te wysyłają specjalnych agitatorów, którzy namawiają ludność do ostrego wystąpienia przeciwko rządowi kowieńskiemu i wysłania delegacji do Polski z prośbą o wcielenie Litwy do Polski.

Zasądzenie oszczerców hakatystycznych.

Poznański sąd okręgowy rozpatrywał sprawę oskarżenia przez związek obrońców kresów zachodnich dra Ferenza, znanego działacza niemieckiego. Dr. Ferenz zamieścił w „Posener Tageblatt" artykuł, obrzucający stekiem oszczerstw zarząd związku obrońców kresów zachodnich. Sąd za oszczerstwo, po rozpatrzeniu sprawy, skazał dra Ferenza na dwa miesiące więzienia, zaś red. odpow. Spirę na jeden miesiąc. Zasądzeni wnieśli rekurs od wymiaru kary.

Ostrożnie z optantami!

Już nie pierwszy to raz kroniki kryminalne notują oszustwa, dokonywane przez optantów niemieckich na pozostałych w Ojczyźnie Polakach. W końcu ubiegłego tygodnia rozegrał się cichy dramat człowieka, który ufając polskiemu nazwisku zawierzył towar na dość znaczną, bo 19 tysięcy złotych, wynoszącą kwotę.

A przebieg tej akcji tak się przedstawia. Do właściciela młyna w Gniewkowie Foltynowicza zjawił się niejaki Józef Sadłowski z Katowic w celu zakupu trzech wagonów mąki dla Górnego Śląska. Po omówieniu warunków Sadłowski roztoczył przed Foltynowiczem takie wspaniałe widoki handlu mąką na przyszłość, iż Foltynowicz zgodził się dać te trzy wagony mąki na krótkoterminowe weksle. Gdy minął termin weksli, Feltynowicz zgłosił się do Sadłowskiego, który prosił jeszcze o krótką zwłokę ze względu na kurację, którą odbywa... Gdy i ten krótki termin minął, Foltynowicz począł się denerwować, przeczuwając coś złego. Udał się więc do Katowic, gdzie ku nie małemu zdziwieniu stwierdził, iż **Sadłowski jest optantem niemieckim** i jako taki wyjechał przez Gdańsk do Niemiec. Foltynowicz natychmiast udał się do Gdańska, gdzie znalazłszy Sadłowskiego w hotelu „Reichshof" z ledwością na poczet swej pretensji, **19 tysięcznej otrzymał** zaledwie 500 złotych. Niezadowolony takim obrotem sprawy F. przybył do Bydgoszczy, gdzie zgłosił się do komisarza **Pisarzewskiego**, kierownika Ekspozytury śledczej, który natychmiast przedsięwziął w drodze telefonicznej energiczne kroki w celu uniemożliwienia Sadłowskiemu wyjazdu do Niemiec... Policja gdańska (zgodnie z umową polsko-gdańską z dnia 9 listopada 1920 r.) rozpoczęła natychmiast dochodzenie, a przybyły z Bydgoszczy z poszkodowanym agent śledczy Krysiak na godzinę przed odjazdem Sadłowskiego do Niemiec dokonał rewizji osobistej. Rewizja ta nie dała żadnych dodatnich rezultatów. Ponieważ przy S. nie znaleziono żadnych dowodów depozytowych ani czeków, zupełnie słusznie przypuszczano, iż gotówkę zdeponował u kogoś prywatnie. I tak w rzeczywistości było... Zapytany przez Krysiaka portjer hotelowy, oświadczył, iż posiada 20 tysięcy marek niemieckich, złożonych na przechowanie przez Sadłowskiego. Uradowany Foltynowicz, po otrzymaniu swej całkowitej należytości, zrzekł się dalszych kroków. A więc tylko i jedynie dzięki sprężystości naszych organów śledczych udało się ocalić fortunę polaka, naciągniętego przez optanta niemieckiego, którym był niestety polak z pochodzenia... Ostrożnie więc z tranzakcjami handlowemi z optantami, gdyż jest ich jeszcze poważna ilość, szczególnie tych, którzy posiadają swe nieruchomości i przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe... (S. S-ki.)

Pomniki.

Od czasu wskrzeszenia Polski, zaznaczył się silnie szał pomnikowy. Ciągle słychać o odsłanianiu jakiego monumentu, a już płyty „nieznanego żołnierza" rodzą się niby grzyby po deszczu w formie niedopuszczalnej i śmiesznej. Za wcale nie budującym przykładem warszawskim, w rozmaitych Pipidówkach i Kozich Wólkach przywożą w nocy kamień z odpowiednim napisem i kładą go w miejscu widocznem. Tu i ówdzie otaczała dar nocnych Argonautów straż honorowa i w pokłon uderzano przed głazem, nie pokrywającym żadnej relikwji narodowej, czy szanownych szczątków bojownika za wolność, tylko kwadraty bruku lub toku! Przecież wystawianie pamiątek na placach publicznych połączone powinno być z pozwoleniem odpowiednich władz, bo gdyby każdy na własną rękę zechciał fundować pomniki, to wkrótce nasze miasta i miasteczka przedstawiałyby widok normandzkich cmentarzysk — menhirów szarego okopowiska, najeżonego kamieniami. Tkwi nadto w podobnych poczęciach pewna anarchja, osłaniająca się oponą patrjotyzmu. Nie jest jednak prawdziwem uczuciem względem ziemi swojej działać osobno i narzucać sposoby uczczenia zasług jednostek czy grup zbiorowych. Nic tu nie pomoże wykorzystanie nastrojów i wygrywanie na instynktach mas. Prawdziwy obywatel musi być karnym, bo bez karności żadne społeczeństwo żyć nie powinno. W wiecznym ogniu symbolizującym pamięć wdzięczności dla cnoty, w owym ogniu roznieconym na grobowcach nieznanych wojaków, spłonąć może to, co dźwiga narody i tworzy klejnot z tarczy ich chwały: pokora względem prawa.

Poza płytami, kładzionemi przeważnie przez zakonspirowanych fundatorów na cześć szarego prochu, oddanego ziemi w krwawicy wojennej, zrodziła się dziwna mania wznoszenia pomników zasłużonym ludziom. Sama przez się szlachetna i pełna wzniosłości, niema dziś żadnych podstaw. Społeczeństwo nasze ma przed sobą rozległe ugory, nietknięte pługiem pracy, ma do rozwiązania tysiączne zagadnienia z różnych zakresów, ma otchłań biedy i gospodarczej ruiny. Naprzód trzeba wygładzić zmarszczki, zagoić rany, dźwignąć kraj, pobudować szkoły, przytułki, nakarmić nędzę i zdjąć z niej łachmany, a dopiero potem zabrać się do upiększenia grzędy domowej i uderzenia czołem przed tymi co odeszli i niezatarte po sobie zostawili wspomnienia. Tymczasem raz po razu słyszy się o rozpisaniu konkursów na statuy, obeliski, mimo pustych kas i wyczerpania się prywatnej dobroczynności. Życia niepodobna budować wspak, tylko według logicznego pomysłu. Nie jest bynajmniej spłaceniem długu wdzięczności względem wszelkich nazwisk wystawianiami monumentów w chwilach powszechnego zgnębienia i konieczności odrodzenia się ekonomicznego, w chwilach tysięcznych potrzeb, wyciągających dłonie do zaspokojenia. Każda szkoła, każda łaźnia ludowa, czytelnia, dom robotniczy, schronisko, ozdobione imieniem naszych mężów sławnych, mają znaczenie zdrowsze od wszelkich manifestacji w postaci plastycznej. Na to przyjdzie kiedyś czas, przyjdzie moment stworzenia polskiego Akropolis, moment tablic, pomników, kopców, Bóg nie wie czego.

Jeszcze jest ważna przyczyna.

Nie mamy artystów-rzeźbiarzy, twórców stylowych pomników. Rzecz dziwna, że stosunkowo najbardziej udały, pomnik Jagiełły w Krakowie wyszedł z pod dłuta „malarza". Wszystkie pomniki Mickiewicza, szczególniej w Warszawie (Godebskiego) są dziełami prozaicznemi. Właściwie należałoby je zburzyć i wznieść lepsze. W stolicy państwa najpiękniejszym pomnikiem była statua tyrana, smutnej pamięci Paskiewicza hrabiego Erywańskiego, księcia warszawskiego i obelisk Zygmunta III. Nawet z Homla zwrócony nasz pomnik konny księcia Józefa Poniatowskiego jest może ładną robotą klasyczną, nikogo jednak rozgrzać nie potrafił i wcale nie wyobraża tego, kogo miał uwiecznić! Nadto szeroki ogół nie zdawał sobie sprawy, że dzieło Thorwałdsena, nagus rzymski, tak właśnie było skonstruowane na życzenie despocji carskiej, aby mundur polski, nie nasuwał widzowi bujnych i nieprawowiernych rozważań! Musimy dopiero czekać na przyszłych twórców rzeźby monumentalnej. Niewątpliwie przyjdą. Klaczko, tak bystry, tak świetny, tak niezrównanie czujący, utrzymywał niegdyś, że Polska nie zdobędzie się na wielkich malarzy. Zdobyła się w sposób zdumiewający. Przyjdą niewątpliwie wraz wzmożeniem się dobrobytu i smaku. Raczej zatem mieć cierpliwość, niż próbować w położeniu ciężkiem, zgoła wyjątkowem, nie zasłanem różami . . . Bo tak, jak teraz, zdobywamy się nie na pomniki, tylko lepsze lub gorsze poczynania, nie budzące podziwu. Zachodzi obawa, że uczynimy to co robili Niemcy, nasadzając w celach politycznych różne dziwactwa ze spiżu z większym lub mniejszym pióropuszem. Gdy Polska znajdzie takich piwowarów, jak Jacobsen w Danji, którzy za własne pieniądze, wznieśli wspaniałą glyptotekę, gdy kultura rozpostrze skrzydła szeroko i nauczy ogół kochać dusze swoje twórcze, odbije godzina ujawniania wdzięczności w spiżach i w marmurach. W. K.

*) Wcale nie mam na myśli statuetki Sienkiewicza w Bydgoszczy, popiersia twórcy „Ogniem i mieczem" na skromnym obliczu. Autorowi „Krzyżaków" wprost należy się ten wyraz pamięci, bo dziełem swojem symbolizował strząśnięcie jarzma w zaborze pruskim.

Komisja oszczędnościowa na Pomorzu.

Wydział Prezydjalny Województwa Pomorskiego komunikuje nam:

Celem przeprowadzenia koniecznych oszczędności, jak również reorganizacji i uproszczenia urzędowania i metod pracy w administracji państwowej oraz w zakładach i przedsiębiorstwach państwowych zostały rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 20. 12. 1924 r. ustanowione Okręgowe Komisje Oszczędnościowe (Dz. Ust. nr. 115 poz. 1033).

Przewodniczącym Okręgowej Komisji Oszczędnościowej na okręg Pomorskiej Izby Skarbowej został zamianowany wojewoda pomorski dr. Wachowiak.

W skład tej Komisji wchodzą p. prezes Pomorskiej Izby Skarbowej, senator p. Leon Janta-Połczyński, senator ks. Feliks Bolt, starosta krajowy p. dr. Wybicki i prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu p. Janusz Czarliński.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbędzie się w pierwszych dniach października b. r.

Propaganda antypolska w Prusach Wschodnich.

Wynurzenia posła Barczewskiego.

„Dziennik Berliński" ogłasza wywiad swego przedstawiciela z posłem polskim na sejm pruski p. Janem Barczewskim w sprawie stosunków i sytuacji w Prusach Wschodnich. Poseł Barczewski, który podczas wakacji dokonał objazdu Prus Wschodnich, oświadczył, że w ostatnich czasach rozwinęła się tam niebywała wprost propaganda antypolska. Propaganda ta wiąże się z nastrojami monarchistycznemi, które w prowincjach tych wzrastają z dnia na dzień. Terror wobec mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich używa wszelkich metod, a stosuje się go nawet do dzieci. Optanci mieli być użyci w Prusach Wschodnich jako narzędzie germanizacji, aby w ten sposób wzmocnić żywioł niemiecki w tych okręgach, gdzie istnieje znaczniejszy procent mniejszości narodowej. W większej części jednak okazali się oni oporni i nie chcieli przyjąć ziemi zaofiarowanej im w granicach państwa.

Militarne popisy w Gdańsku.

Nie tylko polowe ćwiczenia ale i koncerty organizacji Stahlhelmu.

W „Echu Gdańskiem" czytamy:

Ludność gdańska uszczęśliwiona została jeszcze jedną orkiestrą: mamy już orkiestrę operową, mamy orkiestrę byłych „Militärmusiker", orkiestrę wojskową „Schupo" taką samą wojskową orkiestrę „Celników gdańskich" — orkiestrę różnych tajnych Bundów — a teraz przybywa jeszcze orkiestra „Stahlhelmu" czyli innemi słowy związku żołnierzy frontowych. Orkiestra ta wystąpiła już z pierwszym koncertem w gmachu Strzelnicy. Grano wprawdzie tak, że uszy bolały, ale grano głośno, w takt marszów militarnych, walono w bęben i blachy czy było potrzeba czy nie, ale taka militarna trarara — bumbara bez bębna i blachy, to ani rusz w Gdańsku.

Dowiadujemy się, że orkiestra Stahlhelmu licząca 50 muzykantów ma w przyszłości wyprowadzać członków tej bojowej organizacji wprost głównymi ulicami Gdańska na pola poza miasto, gdzie odbywają się tak zwane „Geländespiele" według planów Reichswehry niemieckiej.

Z PROWINCJI.

PAKOŚĆ. (Tydzień lotniczy.) Tydzień lotniczy w naszem mieście przyniósł po potrąceniu wszelkich kosztów 759.33 zł.

Wszystkim obywatelom, którzy się przyczynili do tak pomyślnego wyniku, mianowicie panom, które zaopatrzyły bufet w smaczne przekąski i zajęły się sprzedażą na wencie, oraz kwestarkom, które bezinteresownie przyczyniły się do zasilenia funduszu na rzecz L.O.P.P. składa się na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!"

Zarząd L.O.P.P. Koło Pakość.
Liedermann.

Kcynia.

Do Rady Miejskiej weszli następujący panowie:
Komasiński Łukasz, robotnik,
Czarniecki Walenty, zastępca pocztowy,
Szymański Ignacy, kupiec,
Grabowski Marcin, górnik,
Andrzejewski Wincenty, mistrz krawiecki,
Nowak Władysław, urzędnik kolejowy,
Wietrzykowski Jan, mistrz dekarski.
Krause Karol, mistrz siodlarski,
Dr. Jedwabny Stanisław, lekarz prakt.,
Szubert Andrzej, mistrz krawiecki,
Kujawa Józef, robotnik kolejowy,
Czochralski Władysław, mistrz stolarski.

INOWROCŁAW. (Sprawozdanie z rozpraw sądowych). W ubiegły wtorek obradowała w Inowrocławiu Izba Karna pod przewodnictwem naczelnika Sądu Powiatowego sędziego Chwojki, przy współudziale rzecznika oskarżenia prokuratora Pawłowskiego z Bydgoszczy.

Z pośród spraw niektóre odroczono. Na uwagę zasługuje sprawa Zofji Majewskiej z Mierzwina, oskarżonej przez prokuraturę o zbrodnię dzieciobójstwa. Zbrodni tej oskarżona Majewska miała dopuścić się na swem nieślubnem dziecku.

Tyle akt oskarżenia.

Rozprawa była tajna i z tego względu szczegółów podać nie możemy.

Prokurator Pawłowski uzasadniając akt oskarżenia, domagał się dla posądzonej 2 lata więzienia.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, uwalniający Majewską od winy i kary.

OŚNISZCZEWKO, pow. Inowrocław. W niedzielę, dnia 27. września br. odbyło się tu zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. Referat wygłosił sekretarz Krzemianowski z Inowrocławia o obecnem położeniu robotnika rolnego, o bezrobociu, oraz przedstawił prace Zw. Klasowych (socjalistycznych). Strajk, wywołany w marcu br. przez Zw. Klasowe, nie przyniósł robotnikowi rolnemu żadnego polepszenia, tylko ofiary i robotnicy do dziś są bez pracy, w Kongresówce mieszkają pod gołem niebem, a na koszta eksmisyjne zabrano im nawet krowy, które 2. września br. miały być sprzedawane. Zarząd Główny Związków Klasowych przy zestawieniu projektu w lipcu br. do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie stawił wniosku, aby wszyscy wydaleni byli przyjęci z powrotem do pracy. Jeżeli robotnik zdrowo myślący chce swój byt i warunki płacy i pracy polepszyć, to niech się zorganizuje w Chrześc. Zw. Zaw.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której trzej robotnicy popierali Związki Klasowe, inni zaś godzili się z wywodami referenta.

Na wszystkie wywody mówców odpowiedział sekr. Krzemianowski, każdemu kolejno i przedstawił przeciwnikom, czemu przybyli z Kongresówki na Kujawy, jeżeli Zw. Klasowe w Kongresówce taki raj zrobiły robotnikowi. Apelował do zgromadzonych robotników, aby stworzyli silną organizację robotniczą w Chrz. Zjedn. Zaw. a wtenczas w jednym silnym obozie na zasadach chrześcijańskich i narodowych można będzie byt swój polepszyć, a nie na zasadach żydowskich, jak Związki Klasowe w demagogiczny sposób robotnikowi przedstawiają.

Większa ilość robotników rolnych oświadczyła się za wstąpieniem do Chrz. Zjedn. Zaw., poczem zamknięto zebranie hasłem: Cześć wspólnej pracy!

PIERANIE, pow. Inowrocław. W niedzielę dnia 27. września br. odbyło się zebranie Chrz. Zjedn. Zaw., na które stawiło się przeszło 100 robotników.

Referat o sytuacji ekonomicznej i podatkowej, reformie rolnej, o zarobkach na wybierki, wygłosił sekr. Krzemianowski z Inowrocławia, który scharakteryzował cele i dążenia Związków Klasowych (socjalistycznych.) Przedstawił i wyjaśnił sprawę statutu Chrz. Zjedn. Zaw., jako że jest związkiem robotniczym i dąży na zasadach chrześcijańskich i narodowych do polepszenia bytu robotnika tam, gdzie robotnik jak z prawej, tak z lewej strony jest wyzyskiwany. W dyskusji zabierało głos 9 mówców. Po odpowiedzi sekr. Krzemianowskiego, który każdemu mówcy kolejno wyjaśnił sprawę i przedstawił błędne zapatrywania, uznali wszyscy wywody referenta za słuszne, i nagrodzili go burzą oklasków. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu filijnego Chrz. Zjedn. Zaw., w którego wyniku zostali jednogłośnie wybrani prezes Wojciech Klepaczewski Bąkowo, zastępca Polacki, Pieranie, sekretarz Kołtoniak, Konary, zastępca Radomski, Konary, skarbnik Stanisław Kotlarz, Dąbrowa Biskupia, rewizorzy kasy: Stanisław Konopa Bąkowo, Maza Pieranie, Pątyk Pieranie.

Po wyborze zarządu referent apelował do zarządu przed chwilą wybranego, aby dołożył wszystkich sił, by w krótkim czasie wszyscy robotnicy stanęli pod sztandarem Ch. Zjedn. Zaw.

Zbąszyń.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w dniu 4 października 1925 r.

N. P. R. — 3. — Leon Kromski, Szczepan Piekarz, Władysław Walda. Dotąd N. P. R. był z 5 radnymi partją, rządzącą w mieście.

P. P. S. — 2. — Stanisław Grzywieńczyk, Konstanty Fellner — niemiec.

Blok urzędniczo-obywatelski — 3. — Wendland Stefan, Młodecki Jan, Nykiel Bartłomiej.

Lista obywatelska — 2. — Stanisław Sobiech, Aleksander Koehlcz.

Lista niemiecko-żydowska. — Gustaw Petzold Albert Schortag.

Uprawnionych do głosowania było 2445 — głosowało 1565. a zatem około 70%.

Toruń.

Recital organowy w kościele P. Marji. Kościół P. Marji, jedna z najpiękniejszych świątyń Pomorza dużo potrzebuje remontu. W ostatnim czasie postawiono, jak wiadomo, dzięki staraniom ks. proboszcza Kozłowskiego, wysiłkiem parafji i życzliwych osób, śliczne organy, dzieło organmistrza Biernackiego z Włocławka. Obecnie ks. proboszcz przystępuje do rozszerzenia chóru, który jest za mały i nie odpowiada stylowi kościoła. Dalej klawiatura organowa musi być przeniesiona do środka chóru, gdyż obecnie organista, siedząc w skrytem uboczu, nie widzi ani księdza, ani ołtarza. Remont ten kosztować będzie około 10 tysięcy złotych. Aby zebrać tę kwotę choć w części, urządza chór św. Cecylji w niedzielę, dnia 11 października po poł. o godzinie 4-tej w kościele P. Marji (za zezwoleniem ks. Biskupa) recital organowy w którym zaprodukuje się ponownie znakomity organista katedralny z Pelplina p. Hermańczyk. Nad przygotowaniem programu pracuje chór św. Cecylji już od miesięcy, aby sprawić parafji prawdziwą ucztę duchową. Współpracę przyrzekł także powszechnie ceniony artysta skrzypek p. prof. Bielajew, pp. Wiśniewska i Senftlebenówna, oraz orkiestra Policji Państwowej. Należy się spodziewać, że świątynia w dniu tym będzie wiernymi przepełniona.

Kronika policyjna z dnia 6 października notuje: 6 aresztowań 2 w 4 wypadkach za nierząd zarobkowy, w 1 wypadku za spędzenie płodu, w 1 wypadku za sprzeniewierzenie. Przestępstw zgłoszono 2 i to 1 kradzież narzędzi w fabryce „Drewitz" i kradzież gotówki we firmie „Buza". Wykryto: 1 złodzieja artykułów drogeryjnych, 1 amatorkę pończoch i 8 złodziejek młodocianych, które popełniały od dłuższego już czasu systematycznie cały szereg drobnych kradzieży. Raportów spisano 6.

Gdzież hasło „swój do swego?" Na każdym kroku w dobie obecnej skarżą się niemal wszyscy na brak gotówki. Brak gotówki tu — brak gotówki tam. To się już tak utarło, że nie zadziwia nikogo nawet fakt, że dzieci go na ulicy w swej rozmowie powtarzają. A jednak ruch w niektórych sklepach wskazuje na stan wręcz przeciwny. Nie ma już pani domu, niema służącej, któreby żądały buciki polskiego wyrobu. Muszą one być „niemieckie" lub nawet wiedeńskie. To samo z pończoszkami i innemi artykułami. Jest druga bolączka a to, że kiedy większość składów polskich świecą pustkami, sklepy firm żydowskich są przepełnione i to — polską wyłącznie klientelą. Wystarczy wejść kiedykolwiek do firmy M. S. Leiser w Toruniu by przekonać się o tym pożałowania godnym fakcie.

Ulgi kolejowe na przejazd do Torunia dla strzelców zawodników. Zawodnicy na Pomorskie Zawody Strzeleckie, chcący otrzymać ulgę kolejową winni nadesłać swe zgłoszenia do sekretarjatu, skąd otrzymają zaświadczenie, które ważne jest tylko ze stemplem stacji pierwotnego wyjazdu na jednorazowy przejazd ulgowy w drodze powrotnej — odległość conajmniej 30 klm., jeden bilet kl. II lub III za opłatę pół ceny od biletu ulgowego kl. III lub IV. Za przejazd pociągiem pospiesznym uiszcza się dopłatę za cały bilet dodatkowy tej klasy, którą odbywa się podróż powrotną. Przejazd do Torunia za opłatą normalną. Zaświadczenia ważne są od 10. 10. do 13. 10. br. Kto chce korzystać z ulgi kolejowej winien zgłosić swój udział w zawodach podając adres, a wówczas dopiero otrzyma zaświadczenie, które w dniu wyjazdu powinno być ostemplowane w kasie, w przeciwnym razie z ulgowego przejazdu korzystać nie można.

WIĘCBORK. (Wybory do Rady Miejskiej.) W dniu 4. bm. odbyły się tu wybory do Rady Miejskiej. Z listy obywatelskiej, która zawarła kompromis wyborczy z mniejszościami narodowemi, wybrano 3. Niemców. Nazwiska nowowybranych radnych są następujące:

Zakrzewski, kier. szkoły, Seydek kontroler. Turz, mistrz szewski, Powalisz, mistrz krawiecki, Fr. Młodzik, kupiec, Nierzwicki, mistrz piekarski, Wolski, mistrz siodlarski, Dobrowolski, właściciel tartaku.

Radni niemieccy: Dr. Krebs, lekarz, Gumpert lekarz wet., Richter, kapitalista.

Klub Pracy, lista nr. 2.: Gondek kolejarz, Klinck. kupiec, Wojciechowski, prez. Tow. Inw. Stasiewski, cieśla, Barganowski, sekr. sąd., Ziarkowski, kupiec, Lewandowski, urz. sąd.

Wybory odbyły się pod hasłem gospodarczem, ponieważ tutejsze organizacje polityczne nie posiadają należytej organizacji. Najwięcej uzyskała Chrz. Dem., której członkowie i sympatycy figurują na obu listach polskich.

Udział wyborców był nikły, bo wynosił okrągłe 60% upoważnionych do głosowania. Najliczniej korzystali z prawa wyborczego Niemcy, żydzi zaś z małemi wyjątkami nie głosowali.

Skład nowowybranej Rady Miejskiej jest taki, że tutejsze obywatelstwo polskie z niego może być zadowolone, i rokuje dalszy pomyślny rozwój naszego miasteczka.

— Niemiecka agitacja przedwyborcza. Komitet obywatelski listy nr. 1. wydał odezwę przedwyborczą, w której się kandydatów robotników i urzędników nazywa: wywrotowcy, radykały itd., zaś na końcu podano jako kwiatek, że Niemcy „są ludzie, o cośkolwiek lepszym charakterze obywatelskim". Odezwa świadczy o bardzo niskim sposobie myślenia, oraz złem wyrobieniu politycznem komitetu listy nr. 1, do którego zaliczają się zwolennicy endecji oraz ludzie, którzy zwykle wypływają na widownię, gdy się odbywają jakie wybory. Panowie endecy i ich poplecznicy nie pozyskacie sobie tym sposobem robotnika polskiego, tylko przeciwnie, popchniecie go tam, gdzie będzie tylko pożądanym tj. w ręce socjalistów i komunistów. Robotnik nasz jest bardzo spokojny, i religijny i nie daje posłuchu hasłom wywrotowym, lecz przez prowokowanie go osięgniecie cel wręcz przeciwny od tego, do którego zmierzacie. Mimo tej prowokacji, okazali robotnicy i urzędnicy w dniu wyborów, że nie słuchają haseł demagogicznych, lecz też nie myślą zrzec się swych praw obywatelskich i nie dopuszczą, aby miastem naszem rządziła tylko garstka ludzi uprzywilejowanych.

Kościerzyna.

Dziwię się, że o naszej stolicy Kaszub znajduję w Waszem piśmie tak rzadką wiadomość, a przecież dzieje się tu niejedno, o czem warto pisać w interesie publicznym i to w piśmie, które zyskało tu w ostatnim czasie największy rozrost.

Nasamprzód kilka pomniejszych nowinek. Oto w minioną sobotę był tu pożar. Spaliła się stajnia i stodoła oraz chlew p. Teofila Zyndy. Domy obydwóch obywateli, które były bardzo zagrożone i z których dom p. Borka już tlić się zaczął, szczęśliwie ocalono. Straty mimo to są znaczne, ponieważ stodoła zapełniona była tegorocznym plonem.

Z okazji budowy kolei z Gdyni do Bydgoszczy, wystawia tu Dyrekcja Ruchu dwa okazałe budynki przy dworcu, które są już prawie pod dachem. Wystawia je budowniczy p. Ludwik Frankowski z Bydgoszczy. Równocześnie buduje właściciel młyna p. Menard dom naprzeciw dworca, trzypiętrowy.

Nasza kochana Kościerzyna, jest miasteczkiem polskiem. Należy ku jej chlubie podnieść, że Niemcy, którzy tu mieli w Radzie Miejskiej na 24 przedstawicieli 3 radnych, tym razem własnej listy wcale nie wystawili. Tak samo i socjaliści własnej listy nie wysunęli, chociaż i oni mieli 3 radnych.

Tym razem mamy listy kupców, rolników, rzemieślników, Wydział i cechy, Chrześcijańskiej Demokracji i Samodzielnych Rzemieślników, urzędników, lokatorów, właścicieli domów i Narodowej Partji Robotniczej. Tylu tam kandydatów, że trzeba było przybierać do uzupełnienia list nawet kandydatów żeńskich.

Spodziewać się wypada, że podobnego rozbicia w przyszłości nie będzie, bo to musi osłabiać nasz front narodowy, ku uciesze Niemców i żydów, których tu przetrzebiliśmy coprawda, ale zawsze jeszcze sporą garstkę posiadamy, a którzy pod względem materjalnym są wciąż jeszcze silni.

Podobne niezrozumienie zwartego frontu ujawnia się również przy nadchodzących wyborach do Sejmiku Powiatowego. Klasowe interesy zamiast się zacierać, to się pogłębiają. Jeden z czołowych kandydatów rolniczych oświadczył wręcz, że mieszczuchy nie mają ze Sejmikami powiatowymi żadnych interesów. Oczywiście, że takie pojmowanie zadań obywatelskich nie może być ogniwem, skupiającem siły. To też słychać, że się obecnie tworzą dwa obozy rolnicze, a na trzeci się zanosi, na tle zatargów osobistych. Jeden z obozów ma za czołowego kandydata p. Juljana Tempskiego ze Sobącza, drugi obywatela p. Urbanowicza, a trzeci zarysowuje się.

Wybory przypadają 22. listopada.

Sprawą, która wniosła niemałe rozdarcie pomiędzy tutejsze i powiatowe warstwy zarobkujące to sprawa oddziału handlowego, finansowanego przez tutejszy Bank Powiatowy. Jest to przedsiębiorstwo czysto kupieckie, które na usprawiedliwienie swej egzystencji mogłoby podać conajwyżej za przyczynę tępienie obcego handlu. Ale i takie hasło nieda się utrzymać, ze stanowiska obywatelskiego i gospodarczego równouprawnienia mniejszości narodowych. Dla rodzimego kupiectwa zaś jest prawdziwym kolcem w ciele. Oddział ten powstał już za czasów starosty p. dr. Mellina. Wówczas jednak, a było to trzy lata temu, zajmował się tylko sprzedażą cukru. Obecnie pośredniczy w sprzedaży wszelkich artykułów pierwszej i dalszej potrzeby, mając zaś za sobą kapitały powiatu, stał się pierwszorzędną hurtownią zaopatrującą w potrzeby nie tylko powiat kościerski, ale równocześnie także powiaty sąsiednie, jak kartuski, wejherowski, i inne. Rozporządza podobno kapitałem zakładowym i obrotowym w postaci 300 tysięcy złotych.

Choćby ta suma nie zgadzała się z istotnym stanem rzeczy, choćby zatem była mniejszą, to pomimo to, została unieruchomioną dla istotnych potrzeb powiatu. W sprawie skasowania tej hurtowni, odbywały się już częste dyskusje na zebraniach kupców w Kościerzynie. Uchwalono nawet w tej sprawie rezolucję do Województwa. Pan Wojewoda poprosił do siebie prezesa Kupców p. Stanisława Zimnego. Uniewinniał się tem, że statut nie pozwala na likwidację hurtowni, ale rozporządził, by 60% dochodów hurtowni szło na dobro kupiectwa i rolnictwa. Zachodzi jednak obawa, że wobec braku odpowiednich przedstawicieli w Radzie Banku Powiatowego, rozporządzenie p. Wojewody pozostanie przeważnie na papierze.

Coś trzeba w tym kierunku zrobić. Hurtownia zjada bowiem rozporządzalne kapitały banku, które tem samem służą nie dobru ogólnemu, ale interesom pewnej warstwy. Prawdą bowiem jest, że kredytów z Banku Powiatowego nie można się doprosić. Zjada je nietylko hurtownia, ale i zarząd banku, który rozmaitych dyrektorów, wicedyrektorów i innych wyższych figur liczył dawniej najwyżej 4, a teraz pono około 9. Gdyby to jeszcze zyski z hurtowni szły wyłącznie na cele ogólne. Wiem tymczasem, że wyznaczono znaczne procenty dyrektorowi p. Warczakowi, i p. staroście, których ostatni zrzekł się coprawda na dobro budowy przytuliska dla starców.

Drugą bolączką, to fundusze dla bezrobotnych. Wiem, że komisja w sprawie wsparcia dla bezrobotnych zbiera się dwukrotnie w miesiącu na posiedzenia i że posiedzenia te są płatne. I oto sprawa ma się tak, że z funduszu dla bezrobotnych pobiera jakiś staruszek miesięcznie około 25 zł., i nikt więcej, reszta zaś służy na opłatę posiedzeń. Opowiadają, że wydatki wynoszą około 200 zł. miesięcznie. Krytycznem okiem spoglądają tu na działalność naszej KasyChorych. Za pruskich czasów, kierował nią jeden członek, dziś jest przeszło 10, a mimo wydatków na tych urzędników, nie wiedzą wprost co z nadmiarem zysków zrobić i zamierzają podobno nabyć dawniejszy hotel „International", za mniejwięcej 35 tys. zł., w którym mają być biura i pomieszczenia, służące sprawom dobroczynnym.

W końcu dodają, że polski charakter Kościerzyny wzmaga się. Najbardziej pocieszającem jest wzrost polskiego kupiectwa i handlu. Firm niemieckich i żydowskich jest stosunkowo już bardzo mało.

Dodaję też jeszcze, że kolej z Gdyni do Bydgoszczy, przerzynać będzie również Kościerzynę.

Prace przedwstępne już rozpoczęto, wzmoże się temsamem przedewszystkiem ruch turystyczny pomiędzy Gdynią a Kościerzyną. Dotąd bowiem stała Kościerzyna na uboczu wskutek braku odpowiedniego połączenia. **Obserwator.**

Kartuzy.

Było tu w sobotę zebranie kupców z Kartuz, i interesentów z powiatu, w sprawie budowy kolei z Gdyni do Bydgoszczy. Chodziło tu o wdrożenie protestu przeciwko pominięciu Kartuz przy budowie kolei z Gdyni do Bydgoszczy. Zebranie odbywało się pod przewodnictwem znanego działacza kartuskiego p. Wildebrandta. Dłuższe przemówienia wygłosili wydawca „Gazety Kartuskiej" p. Bieliński, adwokat p. Szlachcikowski, oraz kilku innych mówców. Mówcy wywodzili, że jest wprost niezrozumiałem, dlaczego przy zestawianiu planu wyłączono miasteczko nasze od bezpośredniego połączenia. Będzie to z ogromną krzywdą przedewszystkiem dla turystów. Kartuzy są przecież głównym ośrodkiem latowego ruchu turystycznego na naszej kaszubskiej Szwajcarji, a zatem wyłączeniem ich od bezpośredniej komunikacji musi ogromnie zaszkodzić rozwojowi gminy. Domagano się, ażeby kolej szła ze Sławek przez Kartuzy do Przodkowa. Tymczasem w planie, który jest już na urzeczywistnieniu, ma kolej przerzynać Dzierżążno, pierwszą kolejową stację od strony Wolnego miasta, Kiełpin itd. Coprawda, leżąż te miejscowości w promieniu kilku kilometrów od Kartuz, ale na nieodpowiednich szlakach. W toku dyskusji, dowodził jeden z mówców, że miał okazję skomunikować się z miarodajnemi osobistościami, od których się dowiedział, że główną przyczynę odgrywają tu nierówności gruntu. Właśnie na szlaku kartuskim jest obszar tak pagórkowaty, że wyrównywanie takowego pod tor kolejowy wymagałoby dużego nakładu pracy, kosztów i czasu, tak, że nie mogłoby być mowy o terminowem wykończeniu prac, a koszta budowy byłyby za wielkie. Zebrani postanowili jednakowoż uczynić co możliwe, ażeby wyczerpać wszelkie możliwości w kierunku dla miasteczka naszego pomyślnym. Wybrano w tym celu osobny komitet, który ma się znosić z miarodajnymi czynnikami, a przedewszystkiem z Dyrekcją Gdańską i Województwem.

Z dniem 1. października osiadł w Kartuzach jako adwokat p. Szlachcikowski, który przybył tu z Gniewu i przyjął praktykę po niemcu p. Weidmanie.

Życie organizacyjne rozwija się w Kartuskiem dosyć pomyślnie. Mamy tu, jak się dowiedziałem, 27 kółek rolniczych i przeszło 25 organizacyj Powstańców i Wojaków.

Ewa dawniej a dziś.

Gdy urwała jabłko z drzewa
do Adama rzekła Ewa:
Jedz, mój drogi! Owoc taki
to jest przysmak nad przysmaki!
Nasza Ewa dziś tem samem
już nie dzieli się z Adamem
lecz nad jabłek siedząc kupką
zwykłą stała się przekupką...

Wielkie zebranie przedwyborcze
Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **w piątek,** dnia 9 bm. wieczorem o godzinie 6-tej na sali „Patzera" ul. Sw. Trójcy.

Przemawiać będzie wicemarszałek Sejmu **p. poseł Gdyk.**

O liczny udział prosi

Komitet Wyborczy

Wielkie zebranie wierzycieli hipotecznych.

odbyło się wczoraj w dużej sali Strzelnicy. Na zebranie to przybył zaproszony specjalnie z Warszawy p. mecenas Jeliński, który na temat wierzytelności wygłosił referat.

Prelegent zaczął od rozporządzenia, z dnia 14 maja b. r., które jest całkiem sprzeczne z konstytucją, oraz ustawą o naprawie skarbu.

Obywatele Państwa Polskiego sądzili, że ze strony rządu doznają poparcia w związku z przerachowaniem zobowiązań prywatno-prawnych.

Skutki tego rozporządzenia są fatalne, albowiem podkopują zasady praworządności, unicestwiają gwarancje hipoteczne, podkopują kredyt i tamują życie gospodarcze.

Nic tedy dziwnego, że właściciele hipotek czując się pokrzywdzonymi, protestują przeciwko temu rozporządzeniu, gdyż stoją na straży państwowości i konstytucji.

Dążąc do uchylenia tak szkodliwego rozporządzenia, właściciele hipotek walczą o materjalne interesy wszystkich wierzycieli, walczą też jednocześnie o ideały słuszności, na których opiera się gmach nowoczesnej cywilizacji.

Po krótkiej ale rzeczowej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję.

Wielkie zebranie właścicieli hipotek, na zebraniu odbytem, w dnia 7 października na sali Strzelnicy w Bydgoszczy uchwaliło:

Z uwagi na to, że rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja b. r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych podkopuje i rujnuje kredyt, że zabija zmysł oszczędnościowy u obywateli, że przyczynia się do zmniejszenia środków obiegowych, że nie jest to ustawa waloryzacyjna, ale wywłaszczająca, że ustawa ta nie jest zgodna z konstytucją, — zebrani domagają się by rozporządzenie to zniesiono w tym kierunku, iżby dla wszystkich papierów państwowych i prywatnych instytucyj kredytowych, oszczędnościowych i asekuracyjnych ustanowiono minimalny procent waloryzacyjny w wysokości najmniej 45%, dalej, by unieważnić spłacone długi w czasie inflacyjnym, oraz by spłata długów hipotecznych, jako też konwersja papierów wartościowych odbywała się w efektywnych a nie nominalnych złotych i kurs giełdowy papierów wartościowych był przez państwo zagwarantowany.

Zebrani powyższą rezolucję jednogłośnie uchwalili.

* * *

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie właścicieli pożyczek państwowych, na którem będzie poruszana sprawa noweli do ustawy o konwersji pożyczek państwowych, która to nowela ukazała się w nr. 90 Dziennika Ustaw.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 8. października 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Brygidy.
Jutro w piątek Dyonizego.
Wschód słońca o godzinie 6. 14.
Zachód słońca o godzinie 5. 21.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 5. bm. do poniedziałku 11 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w czwartek 8 bm. ostatni raz w obecnej kadencji repertuarowej ogromnem powodzeniem ciesząca się sensacyjna sztuka Louysa **„Kobieta i pajac".**

W piątek, 9. bm. premjera przemiłej i wesołej komedji **„Nowi panowie".** Komedja ta, posiadając wielkie zalety znakomitych pisarzy francuskich, odznacza się subtelnem ujęciem tematu aktualnego i szampańskim wprost dowcipem. Zyskała też ogromny sukces w Paryżu, gdzie w teatrze Athénée jest bez przerwy grana do dziś dnia i w Warszawie gdzie doczekała się kilkudziesięciu przedstawień. Znakomitą tę komedję na scenę naszą, jako reżyser wprowadza W. Kosiński, który wystąpi również w jednej z głównych ról. W pozostałych głównych rolach wystąpią p. H. Rawicz, T. Skarzyński, J. Dąbrowska, St. Morozowicz, C. Strzelecki, J. Orlicz i inni. Dekoracje Romana Czaplickiego.

Z dniem 1. bm. w skład zespołu artystycznego Teatru Miejskiego weszła chlubnie znana i bardzo ceniona artystka **p. Natalja Morozowiczowa.** Fakt ten, zapewne publiczność bydgoska, darząca świetną artystkę swoją sympatją powita z wielką radością.

— **Na fundusz zapomogowy** dla matki śp. pilota-ucznia Wiktorowskiego, złożyła w naszej redakcji p. red. Elżbieta Brandowska 5 zł.

— **Wielka wenta.** W niedzielę, 11 bm. urządza Konferencja św. Wincentego á Paulo na salach Patzera wielką wentę na biednych parafji św. Trójcy. Program bardzo obfity: koncert, tańce, urozmaicenia sceniczne, koło szczęścia, bufety i t. p. Komitet ufa, że Szan. Obywatelstwo, jak zwykle zapełni salę i przez to zasili kasę najbiedniejszych.

— **Wizyta posła Kapałczyńskiego w Bydgoszczy.** Na zebraniu jednego z kół Chrześc. Demokracji w północnej części naszego miasta, odbytem wczoraj wieczorem w „Harmonji" przy ul. Karola Marcinkowskiego, miał poseł Kapałczyński z Poznania zajmujący referat o sytuacji ekonomicznej państwa, wskazując drogi mające prowadzić do uzdrowienia fatalnej gospodarki. Mają niemi być — oszczędności i zaniechanie życia nad stan.

W dyskusji, która potoczyła się żywo, wyrażano różne życzenia, przedewszystkiem w tym względzie, aby przykład dobry szedł z góry...

Zgłosiła się też do p. posła delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych z prośbą, aby o nich w Sejmie nie zapomniano. Żądają oni uruchomienia warsztatów pracy a nie — jałmużny.

Zebranie miało przebieg wzorowy. Przewodnictwo spoczywało w wytrawnych rękach p. Fiołki. Tylko słuchaczy było trochę mało, co się tłumaczy ogólnem przemęczeniem.

— **Poseł Marciniak** przemawiał wczoraj na zebraniu przedwyborczem Chrz. Demokracji na Czyżkówku, w lokalu p. Rybickiego, przy stosunkowo licznym udziale słuchaczy. Wywody p. posła znalazły ogólne uznanie. W dyskusji przemawiali pp. Gołąbek, Karwecki, Chojecki (NPR.), Waleński i Zblewski, a w końcu p. poseł dał należytą odprawę mówcom z przeciwnego obozu. Zebraniu przewodniczył p. Gierszewski.

— **„O czynnikach odpowiedzialnych za marnotrawstwo w przemyśle"** mówić będzie p. inż. Lisiecki, w wykładzie publicznym w Liceum Handlowem (Nowy Rynek 8, parter), w piątek, dnia 9. bm. o godz. 7. wieczór. W wykładzie tym poruszy prelegent bardzo aktualną sprawę wynikającą z zagadnień Naukowej Organizacji Pracy, która dąży do usunięcia wszelkich niedomagań w organizacji pracy, i do podniesienia jej sprawności, i produktywności. Zwróci więc prelegent uwagę na te czynniki, które powodują straty w przemyśle, na marnotrawstwo sił i pracy, na różne zaniedbania, a wskażeż środki zaradcze oraz przedstawi zasady naukowej organizacji pracy.

Kto ma jakąkolwiek łączność z produkcją przemysłową, nie powinien zaniechać sposobności usłyszenia spostrzeżeń wielu wybitnych organizatorów z dziedziny przemysłowej, zwłaszcza w Ameryce.

— **Requiem — Mozarta.** W nadchodzącym sezonie koncertowym wystawione będzie arcydzieło muzyki religijnej „Requiem" — Mozarta ze współudziałem solistów, chórów i orkiestry symfonicznej. Wnioskując z przebiegu prób, — któremi kieruje prof. Winterfeld, wykonanie tego oratorjum będzie można zaliczyć do poważniejszych atrakcyj sezonu koncertowego.

W swoim czasie prof. Winterfeld wystawiał w Strzelnicy oratorjum „Stworzenie Świata" i w sezonie wielkopostnym „Requiem" w Teatrze Miejskim; wszystkim zaimponował zespół biorących udział przeszło 100 osób.

Pragnąc obecnie wystawić oratorjum siłami polskiemi w identycznym zespole, prosi się Panów i Panie, o zasilenie kadrów chóralnych, specjalnie należy dokompletować głosy męskie.

Próby w konserwatorjum prof. Winterfelda punktualnie o godz. 8. wiecz. w poniedziałki i czwartki.

— **Wieczorne Kursy Handlowe** w Miejskiej Szkole Handlowej przy ul. Jagiellońskiej róg Konarskiego rozpoczęły się 1. października br. Wykłady odbywają się wieczorem od godz. 7. — 9½. Wzywa się wszystkich zapisanych na kurs, by się zgłosili na wykłady najpóźniej w poniedziałek 12. bm.

Na kilka wolnych jeszcze miejsc przyjmuje Dyrekcja szkoły zgłoszenia w godzinach urzędowych. Kurs obejmuje również **stenografję i pisanie na maszynach.**

— **Podoficerska zabawa.** Korpus podoficerski 8. Dyonu Samochodów urządza w sobotę, dn 10. bm. o godz. 19.30 na salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej zabawę taneczną.

Korpus podoficerski prosi zaproszonych gości o wzięcie licznego udziału w zabawie. Kto nie otrzymał zaproszenia, a miałby chęć przybyć na zabawę, to może uzyskać zezwolenie przy wejściu, za poprzedniem zgłoszeniem się u prezesa komitetu zabawy. Wstęp dla pań 1.50 zł., dla panów 2.50 zł.

— **Bydgoskie Koleje Powiatowe.** Na ogólne życzenie rodziców dzieci szkolnych oraz szerszej publiczności, od 1 bm. pociąg ranny pierwszy wyjeżdża z Koronowa o god. 5.55 zamiast o 6.10, przyjazd do Bydgoszczy o 7.22, zamiast o 7.32 rano. Pociąg nr. 6 nie zatrzymuje się w Czyżkówku.

— **Bractwo prawosławne** zawiadamia, że 10. bm. o godz. 7. wiecz. i 11-go o godz. 10. rano odbędzie się w cerkwi Bractwa, Petersona 4, nabożeństwo.

Program w kinach.

— **Pat i Patachon** dziś ukażą się w kinie Kristal niestety po raz ostatni. Musi to być smutna wiadomość dla tych, którzy nie byli na występach tych najśmieszniejszych ludzi, lecz nic straconego, mogą jeszcze skorzystać z ostatnich dwóch przedstawień potężnej komedji w 8 aktach p. t.: „Młynarczykowie".

— **„Dusze potępione"** kończą już dzisiaj swoje bytowanie na ekranie kina Marysieńka. Kto więc nie widział piekła Dantejskiego, niech spieszy na ostatnie dwa seansy tego wspaniałego dzieła sztuki filmowej.

— **„Pułapka śmierci"** z Eddiem Polem wyświetlana obecnie w kinie Corso cieszy się powodzeniem, a jeszcze więcej nadprogram sceniczny, niezwykle urozmaicony, pełen humoru i wykonany z umiarem artystycznym.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** 5 złodziei, 1 włóczęgę, 1 osobnika na rozkaz prokuratorji i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kradzież pieniędzy.** Skałecki Józef, lat 17 i Wincenty Dec lat 16, z mieszkania robotnika Nędzyńskiego zamieszkałego w Zimnych Wodach, skradli 635 złotych, za które usiłowali kupić rowery w pewnej firmie na ulicy Jagiellońskiej i wyjechać do Poznania, celem poszukiwania pracy. Pieniądze od młodych opryszków odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Czyje portmonetki?** W Ekspozyturze śledczej znajdują się w przechowaniu dwie portmonetki, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży kieszonkowej. Jedna z nich zawiera fotografję, srebrny łańcuszek i wycinki z gazet. Druga pusta.

Poszkodowani winni zgłosić się po odbiór portmonetek do Ekspozytury śledczej, pokój nr. 36, przy ul. Jagiellońskiej (gmach wojew.)

— **Zginął kot biały** z popielatą plamą na grzbiecie, lewem uszkiem i takim ogonkiem. Za nagrodę oddać ul. Warszawska 22, I. p.

Komisja, która jest ślepą albo niesumienną.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 6 b. m. ustaliła, że koszty utrzymania w mieście Warszawie w m. wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem wzrosły o 0.66%.

(Z Warszawy donoszą nam, że koszta utrzymania w ostatnim czasie wzrosły tam od 30—50%! Jak ta sławetna komisja wykalkulowała pół procent zaledwie, to już jest jej ciemną tajemnicą.

Godne naśladowania i u nas.

Londyn, 30. 9. (PAT) Z Melbornu donoszą, że tamtejsze władze zarządziły aby każdy kinematograf wyświetlił corocznie przynajmniej 1000 stóp filmu angielskiego.

Z ostatniej chwili.

Treść paktu bezpieczeństwa.

Locarno, 7. 10. (PAT) Według doniesień dziennikarskich, artykuł I projektu paktu bezpieczeństwa zawiera podobno zagwarantowenie granic Francji, Niemiec i Belgji, wytkniętych w traktacie wersalskim, art. 2 ustala zobowiązanie mocarstw do niewszczynania wojny i nierozwiązywania zatargów siłą, art. 3 określa, w jaki sposób nieporozumienia mają być załatwione przez trybunał arbitrażowy zanim w ostatniej instancji zostaną przekazane Lidze Narodów. Art. 4 i 5 precyzują procedurę arbitrażową, i dotyczą ewentualnych uchybień w stosunku do paktu i procedury zapobiegania im, definjują pojęcie napastnika, art. 7 mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, art. 8, 9 i 10 traktują o procedurze, jaką ma przyjąć Rada Ligi Narodów przy stosowaniu paktu oraz o procedurze w razie uchybienia zobowiązaniom paktu, wreszcie art. 11 mówi o konieczności zawarcia przez Niemcy równocześnie z tym paktem traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją.

Coolidge przeciw militaryzmowi pruskiemu.

Prezydent Coolidge wygłosił w Omaha na kongresie uczestników wojny światowej dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że o ile **antagonizmy rasowe** nie znikną i o ile nie zostanie wytworzona atmosfera tolerancji i dobrej woli, to światu zagraża nowy konflikt. Coolidge wyraził nadzieję, że **Ameryka będzie przodowała ruchowi pokojowemu świata.** Zabezpieczenie pokoju jest bez wątpienia łatwiejsze do osiągnięcia drogą ograniczenia zbrojeń i moralnej presji na poszczególne państwa w celu zmuszenia ich do załatwienia swoich konfliktów w sposób pokojowy. Wszelka **agitacja mająca na celu podburzanie** opinji publicznej i wywołanie wojny winna być surowo karana, gdyż rezultaty jej są nieobliczalne.

Kredyty niemieckie dla Rosji.

Moskwa, 7. 10. (PAT). Komisarz ludowy finansów Sokolnikow donosi, że między bankiem państwowym Rosji, a grupą banków niemieckich doszedł do skutku układ w sprawie kredytu w wysokości 75 miljonów marek złotych. Kredyt bankowy łącznie z kredytem handlowym umożliwi przywóz z Niemiec do Rosji towarów wartości 100 miljonów marek.

Jak Abd-el-Krim ukarał swego ministra.

Tanger, 7. 10. (PAT). Aby ukarać swojego ministra spraw zagr., oskarżonego o zdradę sprawy riffeńskiej, Abd-el-Krim kazał przywiązać go do wylotu armaty i oddać strzał. Ciało ministra zostało rozszarpane. Stracono pozatem na rozkaz Abd-el-Krima szereg wybitnych osobistości z poszczególnych szczepów marokańskich.

Pojedynek, w którym padło 60 strzałów.

W Genui odbył się pojedynek pomiędzy pułkownikiem Rossettim i kapitanem Pueirolo, podczas którego przeciwnicy wymienili między sobą 60 strzałów rewolwerowych.

Walka trwała 2 godziny. Pułkownik został raniony 18 razy, a kapitan 20, zanim doktorzy zdołali przeszkodzić dalszej strzelaninie. Żaden z przeciwników nie uznał się za zwyciężonego.

Aeroplany rozwożą gazety w Ameryce.

Ze Spraingfield Illinois donoszą, że dokonano tam próby dostarczania gazet popołudniowych farmerom przy pomocy aeroplanów. Rezultat prób okazał się dobry. Na drugi dzień rano trzy czwarte farmerów doniosło o utrzymaniu pism. Gazety wyrzucane są z aeroplanu, gdy przelata nad domem każdego prenumeratora. Jak utrzymują, rozwożenie gazet aeroplanami zostanie wprowadzone na stałe ze względu na mały koszt tego rodzaju transportu.

Genne odkrycie.

Dyrekcja muzeum uniwersytetu w Filadelfji otrzymała depeszę kablową, według której odnaleziona została, wymieniona w biblji świątynia Astoret, świętość Filistynów, w której zawieszona została zbroja króla żydowskiego Saula po jego śmierci na wzgórzu [illegible]boa.

Niezwykły oszust na ławie oskarżonych.

Fałszywy urzędnik celny i policyjny. — Telefonicznie uskuteczniał pożyczki. — Łatwowiernych można znaleść. — A wszystkiemu winna narzeczona.

W dniu wczorajszym Izba Karna Sądu Okręgowego rozpatrywała ciekawą sprawę. Ciekawą o tyle, że oskarżony Franciszek Hennig z Więckowia, pow. Kościerzyna, potrafił w krótkim przeciągu czasu narobić pełno oszustw w Bydgoszczy, podszywając się za urzędnika celnego to za urzędnika policji śledczej i urzędnika sądowego względnie nawet sędziego. Nie będziemy podawać całego aktu oskarżenia, gdyż zabrałoby to zbyt wiele miejsca, ale przytoczymy najważniejsze punkty.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy oskarża Franciszka Henniga, iż telefonicznie przedstawił się p. Koczorowskiemu jako urzędnik celny Kujawa, prosząc o pożyczkę 50 złotych, gdyż przy zdawaniu kasy zauważył brak wymienionej sumy. Gdy p. Koczorowski wyjawił swą zgodę, wówczas rzekomy Kujawa przysłał przez chłopca kartkę z pokwitowaniem, na które ów chłopiec pieniądze od p. Koczorowskiego otrzymał.

Taki sam fakt zdarzył się z p. St. Jankowskim, (firma Siebert), Rudolfem Weissigem. U pierwszego świadka oskarżony wyłudził 50 zł., u drugiego 20 zł.

W sposób podstępny i wręcz jak nazwać można hochstaplerski, udając sekretarza jednego z adwokatów bydgoskich wyłudził od p. Antoniego Przybylskiego parę bucików wartości 37 złotych i 10 złotową pożyczkę.

W taki sam podstępny sposób wyłudził od Edmunda Ramischa zł. 30. W wypadkach wyłudzenia pieniędzy przez telefon podszywając się za urzędnika celnego, prócz fałszywego nazwiska „Kujawa" używał także nazwisko „Sulewski".

Przedstawiwszy się p. Żwierzyckiemu jako urzędnik sądowy, pobrał za składu jego bieliznę, skarpetki i chustki za które wcale nie zapłacił. W podobny sposób narwał p. Kubego, lekarza dentystę, u którego leczył zęby i to na sumę 250 złotych; przyprowadził też swą narzeczoną do p. Kubego, ręcząc, że za nią zapłaci. W tym wypadku strata wynosi 50 złotych.

W różnych restauracjach, jak: w hotelu International, w hotelu Dworcowym, Warszawskim i w Maximie przedstawiał się jako urzędnik policyjny, pokazując czarną legitymację, kazał sobie podawać jedzenie za które nigdy nie płacił, rewidował on też książki w hotelach, szukając rzekomo podejrzanych ludzi.

Całe litanje oskarżeń możnaby jeszcze wymienić, lecz pozostaniemy tylko przy tych ważniejszych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, które trwało zgórą pół godziny przystąpił Trybunał do badania oskarżonego. Do winy oczywiście nie przyznał się. Zaprzeczał, jakoby podszywając się za urzędników celnych, pobierał od panów kupców pożyczki. Przeczył też, że nie przedstawiał się za urzędnika śledczego ani za jakiego bądź innego. „Prostował" tylko że o podobne posady ubiegał się.

Gdyby nie uporczywe zaprzeczanie aktowi oskarżenia i stawianie nielogicznych pytań świadkom, mogłoby się zdawać, że znalazł się Hennig całkiem niesłusznie na ławie oskarżonych, lecz niestety zeznania świadków są dla podsądnego druzgocące.

Naogół sympatyczny, dość przystojny — inteligentny, tak, że trudno by było przypuścić „na oko" że mógł on popełnić tyle oszustw.

Do rozprawy powołano 23 świadków i rzeczoznawcę do badania pisma.

Przesłuchani do godz. 14 świadkowie zeznali wszyscy na niekorzyść oskarżonego, tak, że zeznań poszczególnych świadków podawać nie będziemy. Ciekawe są atoli zeznania urzędników celnych i p. Godzwona, właściciela hotelu Warszawskiego.

Świadek Kujawa, urzędnik celny na urzędzie pocztowym w Bydgoszczy zeznaje po zaprzysiężeniu, że oskarżonego zna z widzenia, gdyż często bywał w urzędzie przy cleniu towarów. Oskarżony nie znając osobiście świadka, dwa razy nawet chciał pożyczać od niego pieniądze. Świadek uważa, iż jest bardzo możliwem, że oskarżony przyglądając się cleniu towarów zapamiętał kupców z któremi świadek rozmawiał, a którzy odbierali towar zagraniczny, wpadł na pomysł podszywania się pod ich nazwiska, celem uzyskania pożyczek. Zaznacza świadek kategorycznie, że sam nigdy od kupców pieniędzy nie pożyczał.

W ten sam sposób zeznania swe złożył świadek Jan Sulewski, urzędnik celny.

Świadek Godzwon, właściciel hotelu Warszawskiego zeznaje: niepamiętnego mi dnia przyszedł oskarżony do mej restauracji z urzędnikiem policyjnym Owińskim. Było to raz tylko. Bywał następnie oskarżony przez kilka dni dosyć często w restauracji ale sam. Został też winien parę złotych za jedzenie i picie. Któregoś dnia, po zamknięciu restauracji wpadł oskarżony do portjera hotelowego prosząc o zmianę 1 zł. na drobne. Gdy portjer pieniądze odliczył, oskarżony złapał je i uciekł.

Rzecznik oskarżenia prokurator Dr. Hrehorowicz wnosi, by na rozprawę Sąd wezwał św. portjera nazwiskiem Rosa, a to celem rozszerzenia aktu oskarżenia na zbrodnię rabunku.

Oskarżony Hennig wyjaśnia, że to była pożyczka, a nie rabunek.

Trybunał uchwalił wezwać świadka Rosa na popołudniową rozprawę.

Po przesłuchniu świadka Burdajewicza Karola, który zeznał, iż oskarżony przedstawiał się za urzędnika policyjnego, Trybunał zarządził przerwę do godziny 17.30.

Po przerwie.

Trybunał przystąpił do przesłuchania reszty świadków.

Świadek Owiński Wacław starszy przodownik policji śledczej, poznał oskarżonego na jakieś 10 dni przed aresztowaniem gdy przyprowadził dziewczynę do ekspozytury śledczej, która rzekomo chciała Henniga naciągać. Oskarżony Hennig wbrew woli świadka chodził za nim, i wstawiał się nawet do niego, by zwolnił jedną aresztowaną kobietę. Przedstawiał się wówczas oskarżony, jako sekretarz adwokacki.

Pewnej nocy, gdy się okazało, że oskarżony podszywa się za policjanta śledczego, świadek chciał go ująć; zastał go w Maximie w towarzystwie komisarza Pinieckiego; nie chciał go wówczas aresztować i czekał na niego. Dopiero gdy zanosiło się na awanturę, świadek polecił umundurowanemu policjantowi wyprowadzić oskarżonego i odprowadzić do Ekspozytury śledczej.

Oskarżony zaprzecza zeznaniom świadka.

Świadek Rosa, portjer hotelu warszawskiego zeznaje, że oskarżony zwrócił się do świadka z prośbą o zmianę złotego. Gdy mu drobne na sumę 1. złotego świadek wręczył, oskarżony Hennig odszedł, nie oddając całego banknotu złotowego, zaznaczając, że gdybybył p. Godzwon, toby jemu, jako urzędnikowi kryminalnemu dał nie 1 złoty, ale 1000.

Prokurator Hrehorowicz rozszerza akt oskarżenia na nowy występek oszustwa, który wyszedł na jaw podczas rozprawy.

Oskarżony nie sprzeciwia się wnioskowi prokuratora.

Pozostali świadkowie nic ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Rzeczoznawca grafolog prof. Wenancjusz Friebe zeznał, że kwity, na które oskarżony otrzymywał od kupców pieniądze, tytułem pożyczki, są pisane jego ręką. Łatwo było poznać charakter pisma, gdyż w aktach znajdował się list, pisany ręką oskarżonego.

Wobec niezgłaszania nowych wniosków, przewodniczący rozprawy Dr. Celewicz zamknął postępowanie dowodowe, udzielając głosu prokuratorowi.

Prokurator Dr. Hrehorowicz w świetn. ujętem przemówieniu, stwierdził, że w ślad za aktem oskarżenia, postępowanie dowodowe wykazało niezbicie winy zarzucane Hennigowi.

Kończąc swe przemówienie prokurator Hrehorowicz wniósł dla oskarżonego Henniga Franciszka o łączną karę 4 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony w ostatniem słowie, do zarzucanych mu aktem oskarżenia zbrodni i występków nie przyznał się. Przyznał się tylko, że będąc w stanie pijanym, mógł używać tytułu policjanta; prosił Wysoki Sąd, o łagodny wymiar kary, gdyż do tego czynu doprowadziła go narzeczona.

O godzinie 21.15. Trybunał ogłosił wyrok, skazujący Franciszka Henniga na 2 lata, 4 miesiące i 14 dni zwykłego więzienia i utratę praw czci obywatelskiej przez lat trzy.

Kongres międzynarodowej Unji parlamentarnej.

Poseł Graebe atakuje Polskę. — Sądy, jego zdaniem, są stronnicze, a reforma rolna jest bolszewizmem. — Polska głodzi urzędników na rzecz wojska. — Tak Graebe gadał, ale nikt go nie słuchał.

Waszyngton, 7. 10 (PAT). Na kongresie międzynarodowej unji parlamentarnej przemawiał poseł Graebe, atakując państwa wschodnie i Polskę za ich stosunek do mniejszości narodowych. Zdaniem posła Graebego, w Polsce nawet sądy są stronnicze, reforma rolna zaś jest bolszewizmem, groźnym dla państw zachodnich. Poseł Reich w przemówieniu swojem uczcił pamięć prezydenta Wilsona i oświadczył się za protokółem genewskim. Mówca wezwał Amerykę do przystąpienia do Ligi Narodów, wreszcie wypowiedział się za porozumieniem z mniejszościami. Poseł Kwiatkowski w mowie swej odparł ataki w sprawie optantów oraz reformy rolnej i domagał się utworzenia specjalnej komisji emigracyjnej. W dyskusji nad sprawą rozbrojenia zabrał ponownie głos poseł Graebe, twierdząc, że Polska jest krajem wybitnie militarystycznym i zbrojenia jej nie pozwalają na pokrywanie wydatków na cele kulturalne i społeczne, a nawet na pensje urzędnicze. Zainteresowanie wywodami posła Graebego było wręcz minimalne, tak że nie chciano tłomaczyć jego przemówienia na język angielski i francuski.

Austrja przeprasza Włochy.

Wiedeń, 7. 10. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent P.A.T., w związku z atakiem posła socjalistycznego Ellenbogena na Włochy, jaki miał miejsce podczas posiedzenia parlamentu w dniu 1-go października, rząd włoski polecił swemu przedstawicielowi we Wiedniu, aby zażądał od rządu austrjackiego usprawiedliwienia urzędowego we formie bardziej stanowczej, niż usprawiedliwienie, z jakiem się zjawił zaraz po zajściu przedstawiciel austrjackiego ministerstwa spraw zagr. Rząd austrjacki zgodził się na ostrzejszą stylizację usprawiedliwienia w myśl żądania włoskiego. Wobec tego sądzą tu, że zajście będzie w najbliższym czasie zlikwidowane i nie pociągnie za sobą żadnych dalszych następstw.

Następca Lyautey'a w Maroku.

Paryż, 7. 10. (PAT). Rada ministrów mianowała Steege generalnym rezydentem w Maroku.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

25376a) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria".** Schadzka koleżeńska odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8. na sali p Mellera przy Pl. Piastowskim. W piątek o godz. 8 próba teatralna. O liczny udział prosi **Prezes.**

25120a) **Baczność Tow. Kupców Det. br. spoż.** Według rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 25. września 1925 r. (art. 34 ustawy o monopolu zapałczanym) osoby, trudniące się handlem zapałek w dniu 30. września 1925 r. które zamierzają handel ten nadal prowadzić, obowiązane są do dnia 8. października 1925. zgłosić to pisemnie w dwóch egzemplarzach właściwemu Oddziałowi Kontroli Skarbowej podając swoje imię i nazwisko, wzgl. firmę, miejscowość, ulicę, nr. domu, zapas posiadanych zapałek, tj. ilość pudełek, (podać pochodzenie: krajowe lub zagraniczne), oraz od jakiego czasu zapałki te znajdują się na składzie i na jak długo ten zapas starczy. To samo odnosi się do zapalniczek. Kto po 1. października 1925. zamierza rozpocząć handel zapałkami, ma o tem donieść na 3 dni przed rozpoczęciem handlu właściwemu Oddziałowi Kontroli Skarbowej, podając powyższe szczegóły. **Zarząd.**

25080a) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godzinie 8-mej wieczorem na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w czwartek o godz. 8-mej wieczorem. O liczny udział członków oraz sympatyków śpiewu prosi

25074a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Zebranie miesięczne w czwartek dnia 8 bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o godz. 7.30 wieczorem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy: podział funkcji do zabawy w dniu 18 bm., podział ról do sztuczki „Skalmierzanki". Uprasza się wszystkich członków o złożeniu spisu zaproszonych gości na odbyć się mającą zabawę na zebraniu lub w sekretarjacie przy placu Piastowskim nr. 3 do dnia 10 bm. Fotografje ostatniego zdjęcia można odebrać na zebraniu.

25194a) **Tow. Śpiewu Św. Wojciecha.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 8. bm po nabożeństwie wieczornem na salce parafjalnej. Zebranie zarządu i komisji o godz. 7.

25057a) **Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Jachcice.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 8. października br. o godz. 7. wiecz. w sali p. Walenciaka. O liczne stawienie się członków uprasza **Zarząd.**

25424a) **Baczność, Tow. Kupców Det br. spoż.** Dziś w czwartek, o godz. 7½ odbędzie się w Resursie Kupieckiej miesięczne zebranie, na które szan. członków jaknajuprzejmiej zaprasza **Zarząd.**

25462a) **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 8. wiecz. w Ognisku. O godz. 7. wiecz. posiedzenie zarządu. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Prezes.**

25452a) **K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rez.** Zebranie informacyjne odbędzie się w piątek dnia 9. bm. o godz. 7½ w Ognisku Jagiellońska 71. Na porządku obrad mecz niedzielny i wydanie członkom legitymacyj. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe. **Prezes.**

25434) **K. S. „Gwiazda" przy Stow. Młodz. Pol.** Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w czwartek o godz 7½ wiecz. w Domu Katolickim. Zebranie zarządu o godz. 6½. Na porządku dziennym ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków jak również o zapłacenie składek prosi **Zarząd.**

25453a) **Podoficerowie Rezerwy.** W piątek, dnia 9. bm. o godz. 7. odbędzie się zebranie zarządu w sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej 25. Z powodu ważnych spraw stawienie się wszystkich członków zarządu konieczne. **Zarząd.**

W niedzielę dnia 11. bm. od godz. 9 rano odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. O jaknajliczniejsze przybycie uprasza **Komendant.**

25262a) **Tow. Właścicieli domów.** Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Właścicieli Domów w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, dnia 13. bm. o godz. 6½ wiecz. na sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Na porządku dziennym podatek majątkowy od nieruchomości. Ze względu na ważność sprawy, udział wszystkich właścicieli konieczny. **Zarząd.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Waluta pomocnicza.

Stanowisko, jakie zajmuje p. minister Skarbu Wł. Grabski wobec t. zw. waluty pomocniczej charakteryzują następujące słowa wyjęte z jego przemówienia w senackiej komisji skarbowo-budżetowej: „W sprawie tak zwanej pomocniczej waluty muszę zauważyć, iż faktycznie mamy już dwie waluty: banknoty Banku P. i bilon, więc właściwie byłaby mowa o jeszcze jednej. Za jedną wolno kupować dolary, a drugą płacić podatki. Ale dolarów już kupić nie można. Coby to było, gdybyśmy te dwie waluty mnożyli, a jeszcze nadto stworzyli trzecią, tej drogi nie wolno nam obrać. **Nad tem musiałem czuwać, bo się na to zaczęło zanosić.** Słusznie na to zwrócono uwagę w komisji w czerwcu i musiałem bardzo się tem zająć, ażeby do tego nie dopuścić".

Tak więc pan premjer niedopuścił do stworzenia trzeciej waluty pomocniczej i mocno powątpiewać należy, czy dobrze zrobił. Mamy jedną walutę dla kupna dolarów, drugą płacimy podatki, a dla życia nie mamy żadnej. Szkoda, że p. premjer nie tłumaczy, dla czego to niedopuścił do stworzenia waluty trzeciej? Bo powiedzenie: „To nie nastąpiło, bo jest pewna proporcja w naszem życiu gospodarczem", nic nie znaczy i niczego nie tłumaczy.

Rozumiałbym to, gdyby się p. premjer opierał przy jednej, jedynej walucie ale gdzie są już dwie, dlaczego właściwie nie miałoby być miejsce dla trzeciej a nawet dla czwartej? Wszak za granicą niektóre państwa posiadają aż 4 a nawet 5 źródeł emisyjnych dla znaków obiegowych. We Włoszech n. p. mamy Bank państwowy, bilon sycylijski i bank neapolitański a w Niemczech mamy bank państwowy, bilon, bank rentowy, bank bawarski i bank saski.

Bardzo pouczające są dla nas stosunki emisyjne w Niemczech, które posiadają znaków obiegowych na 4 miljardy 900 milj. złot. marek. Z tego przypada

na Niem. Bank Rzeszy	2 300	milj. mk.
na Niem. Rentenbank	2 000	milj. mk.
na bilon	490	milj. mk.
na Bank Bawarski	69	milj. mk.
na Bank Saski	116	milj. mk.

Jeżeli zatem w Niemczech mogą istnieć obok banku Rzeszy, którego obieg wraz z bilonem wynosi aż 2 miljardy 800 milj. zł, nietylko Rentenbank z dwoma miljardami znaków obiegowych, ale nawet „Privatbanknoten" Banku emisyjnego bawarskiego i saskiego, to pytamy się, dlaczego w Polsce nie mogłoby istnieć trzecie źródło emisyjne i jakie „proporcje" mogłoby stać temu na zawadzie?

Na naszą szczególną uwagę zasługuje właśnie „Deutsche Rentenbank", którego dwumiljardowy obieg jest tylko nie wiele mniejszy od obiegu Banku Rzeszy.

Jak wiadomo „Rentenbank" powstał w listopadzie 1923 r. t. j. w chwili kiedy dewaluacja marki niemieckiej o całe piekło prześcignęła dewaluację marki polskiej. Bank ten powstał w ten sposób, że dziesiąta część wszelkiej własności ziemskiej w całej Rzeszy obciążono hipotecznie na jego korzyść, bank zaś na tej podstawie wydał 5% listy zastawne i znaki obiegowe t. zw. marki rentowe, które to marki mogą być każdej chwili wymienione na listy zastawne.

W ten sposób marka rentowa wstąpiła w miejsce prawie do zera zdewaluowanej marki papierowej i jako jedyny znak obiegowy zachowała niezmienną, swą wartość przez cały rok aż do wprowadzenia w jesieni 1924 r. przez Bank Rzeszy waluty na złocie opartej.

I zdawałoby się, że marka rentowa po wprowadzeniu waluty złotej zostanie z obiegu wycofaną. Tymczasem nie stało się nic podobnego, gdyż marka rentowa pozostaje w obiegu do dziś dnia w dwu miljardowej wysokości i nie zanosi się na to wcale, by znikła z obiegu w bliskiej przyszłości.

Gdyby się to stać miało, natenczas musiano by ją zastąpić marką złotą, a wielkie pytanie, skądby Bank Rzeszy wziął tyle złota i walut obcych, aby dać podkład dla zwiększonej emisji o dwa miljardy, bez których, życie gospodarcze Niemiec z pewnością obyć by się nie mogło

A zatem, należało nam już dawno uczynić to samo, co w Niemczech tak doskonale się udało; przez stworzenie Banku ziemskiego na tych samych zasadach co w Niemczech, przyszlibyśmy w posiadanie jednego do dwóch miljardów tak nam potrzebnych płynnych kapitałów w sposób jak najprostszy bez uciekania się do finansjery zagranicznej.

Jestto dziś może jedyny sposób, który nas mógłby uratować przed grożącą nam ruiną gospodarczą.

Antoni Loster.

* * *

Ponieważ te własnością ziemską hipotecznie zabezpieczone listy zastawne (Rentenbriefe) opiewają na marki w złocie a zatem podobnie jak nasze bony złote nie podlegają dewaluacji, przeto są też zwaloryzowane na nich oparte marki rentowe, które też zachowały po dziś dzień swą wartość według równi złota.

Nie zapominaj, że towar polski w większości wypadków nie jest gorszy od zagranicznego. Ci, którzy sądzą przeciwnie, powodują się przesądem, a nie znajomością.

• • •

Nie zapominaj, że nie po to wyrwaliśmy Polskę z rąk wrogów, aby im teraz Ją sprzedać za ich towary.

Obieg pieniężny w Polsce.

Stosunek bilonu i biletów zdawkowych, pozostających w obiegu do ilości biletów Banku Polskiego, uległ dalszemu pogorszeniu. Na dzień 30 września było w obiegu 439,5 milj. złotych biletów Banku Polskiego, oraz 142,6 milj. bilonu i 163,5 milj. biletów zdawkowych. Znaczy to, iż ilość bilonu i biletów zdawkowych wzrosła ponad 66% ilości biletów Banku Polskiego w omawianym czasie.

Kary za nieuiszczanie opłat stemplowych.

Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem p. Byrki, rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu projekt ustawy o opłatach stemplowych. Postanowiono, że w razie nieuiszczenia opłat o przepisanej wysokości i przepisanym terminie, będzie ściągnięta 10-krotnie większa opłata, z wyjątkiem opłat stemplowych od weksli i rachunków, przy których podwyżka ta będzie 25-krotna. Powyższe postanowienia mają dotyczyć również wypadków zatajenia cen sprzedaży.

Eksport węgla polskiego do Szwecji.

Bawiący w Gdańsku przedstawiciel Szwedzkiego Związku Eksportowców udzielił nam garść informacyj co do eksportu węgla polskiego do Szwecji. Dzięki dewaluacji złotego potrafił sobie węgiel polski zdobyć szwedzki rynek zbytu. W sierpniu przybyło do Gdańska 59 szwedzkich okrętów — więcej więc, aniżeli kiedykolwiek przed wojną. We wrześniu ilość okrętów szwedzkich się jeszcze zwiększyła. Okręty te przywożą do Gdańska kamienie brukowe, wywożą stąd węgiel. Ponieważ jednak zapotrzebowanie na kamienie brukowe nie jest tak duże, by wszystkie okręty, po węgiel przypływające, mogły je wieźć jako ładunek do Gdańska, więc część tych okrętów przybija bez ładunku. Dla zniżenia kosztów transportu byłoby więc wskazanem, żeby Polska ponownie — jak przed wojną — sprowadzała dla swych hut rudę żelazną ze Szwecji, bo wtedy by okręty po węgiel wysyłane, mogły być w całej pełni wykorzystane. Organizacja transportu węgla funkcjonuje bez zarzutu. Węgiel polski co do swej jakości w zupełności odpowiada szwedzkim wymaganiom, — czy mu się jednak uda ten rynek utrzymać, kiedy skutkiem powrotu złotego do swego kursu parytetowego cena jego się automatycznie podniesie, nie da się dziś jeszcze ocenić.

Ostatnie notowania Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 1 października 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Bulsy dębowe I. kl. zupełnie suche, grubości 24, 25, 32, 40, 50 mm.	—	—	162	—	franco stacja załadowania okolica Brody
Kloce olszowe, ∅ od 25 cm. wzwyż, dł. od 3 m. 1/3 czarnego rdzenia.	—	—	76	—	za
Kloce grabowe, ∅ od 25 cm. wzwyż, dł. od 2 m. wzwyż	—	—	87,50	—	1 m³ mierzono
Te same ∅ od 30 cm. wzwyż	—	—	99,25	—	z korą franco
Kloce jaworowe i klonowe ∅ od 25/29 cm. wzwyż, dł. od 2 m.	—	—	93,50	—	wagon stacja
Te same ∅ od 30/34 cm.	—	—	99,25	—	graniczna
Te same ∅ od 35/39 cm.	—	—	105	—	polsko-niemieck
Te same ∅ od 40 cm. wzwyż	—	—	116,80	—	Sosnica
Deski brzozowe suche, 30 i 40 mm. grubości	—	—	83,40	—	franco stacja załad. okol. Przemyśla
Bale brzozowe, grubości 52, 65, 78 mm	—	—	66	—	franco stacja załad Rozwadów
Ssonowy materjał tarty, blokowy 50% I kl., reszta II kl. grub. 23, 26, 30, 35, 42 mm z usansowemi długościami i szerokościami, zasadniczo czyste	—	—	116	—	franco wagon Bydgoszcz
Sosnowe deski wierzchołkowe, grubości 2[illegible] mm, przeciętna szerokość va 25 cm. zasadniczo czyste.	—	—	72,50	—	franco wagon Bydgoszcz
Swierkowe i jodłowe bale angielskie 2" × 4", 6", 7", 2½" × 7", 3", × 4",	—	275,50 za sto	—	—	franco wagon Gdańsk
Klepka dębowa 7/4", 8/4", 10% 6/4" × 18, 22, 27",	—	—	79,75 za podwójn. kwotę	—	franco wabgon Zbąszyń
Dębowe klocefornierowe ∅ od 42 cm. wzwyż w cieńszym końcu.	—	—	145	—	franco wagon granica polsko-niem. Zbąszyń
Papierówka świerkowa	—	—	24	—	dto.
Kloce jesionowe, ∅ od 30 cm. wzwyż	—	—	107,30	—	dto.
Podkłady dębowe 2,70 m × 26 × 17cm	—	—	6,50 za szt.	—	dto.
Sprychy dębowe, 20, 22, 24, 26" długie, 2" × 3"	—	—	14 za kopę	—	franco wagon okolica Sarny.

W poszukiwaniu:

1. Sosnowe brusy równoległe obrzynane, 55 × 240 mm. dł. 5,60 m dopuszczalnych 33 proc. o długości 5,80 m.
2. Soznowe brusy równoległe obrzynane, grub. 50 i 80 mm., szerokość 30 cm., długość od 2 do 4 i pół m. ze skokiem co 50 cm.

Ugoda pozakonkursowa jako nowe lekarstwo na upadłość.

Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt ustawy o nadzorze rządowym do ugody pozakonkursowej.

Projekt w najbliższym czasie ma być wniesiony do Sejmu. Projekt ten reguluje kwestje, związane z ustanowieniem nadzoru oraz wprowadzeniem nieznanej u nas instytucji ugody przymusowej pozakonkursowej.

Organizacje gospodarcze będą mogły wypowiedzieć się w poruszonych kwestjach w drodze odpowiedzi na kwestjonarjusz, który im zostanie wkrótce rozesłany przez Ministerstwo Skarbu.

Amerykanie mają apetyt na nasze koleje.

Warszawa, 8. 10. (Wł.) Poseł amerykański Stetson odbył ostatnio wspólną konferencję z premjerem Grabskim i ministrem kolei żelaznych inż. Tyszką.

Konferencja ta dotyczyła udziału kapitałów amerykańskich, w eksploatacji linji kolejowych w Polsce.

Rokowania dotyczą zarówno linji już istniejących, jak i projektowanych.

Szczegóły tej konferencji są trzymane w tajemnicy. Do wiadomości publicznej dochodzą tylko informacje drogą okólną często nieścisłe.

Na biletach kolejowych musi być uwidocznioną ich cena!

Warszawa, 7. 10. (PAT). Z okresu inflacji, pozostał na Polskich Kolejach Państwowych pewien zapas biletów kolejowych bez podania na nich ceny za przejazd — co było spowodowane ciągłą zmianą kursu marki. Obecnie p. minister kolei inż K. Tyszka wydał zarządzenie, aby nowe bilety były drukowane z cenami za przejazd, co znacznie przyczyni się do uniknięcia nieporozumień między kasami kolejowemi i publicznością.

Warszawa, 7. 10. (PAT). Wobec tego, że tegoroczny letni sezon kuracyjny w niektórych uzdrowiskach polskich został przedłużony do końca października — Ministerstwo Kolei przedłużyło termin stosowania ulgowej uzdrowiskowej taryfy do końca bieżącego miesiąca.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. października 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	241 25	241.85	240 65
Londyn	29 5½	29.13	28.98
Paryż	27 50	27.57	27,43
Praga	17.78	17.82	17.74
Szwajcarja	115,70	115 99	115,41
Włochy	24 08½	24.15	24 02
Nowy Jork	5.98	6 00	5 96

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 7. 10. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł.
Żyto	15,25—16 25
Je zmień br w rnv	21,50—22,50
Mą a żytnia 65% wł. worka	22 00—26,00
Mąka ży ni 70% z workami	22,00—25,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	36 00—39,00
Ospa żytnia	—
Ospa pszenna	—
Pszenica	22 00—23,00
Owies	17,50—18,50
Ziem. jad.	2,90—
Ł bin ni bieski	—
Ziemniaki fabryczne	2,10—2,30

Usposobienie słabe.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza	Temp. pow	Zach.	Kierunek i szybkość wiatru
7. 10. 1. poł.	52,5	15,3	10	W J W. 9.6
7. 10. 9 wiecz.	56,1	7,3	8	W. 2 6
8. 10. 7 rano	59.5	3,5	0	S. W. 2.1

Temperatura doby ubiegłej: średnia 10,9 najwyższa 15,5 najniższa 1,8 Wysokość opadu 0,1

Przeważnie chmurno i mglisto, miejscami deszcz, temperatura bez większych zmian w środkowej i wschodniej części kraju, pogoda zmienna porywiste wiatry, na północy pogodniej, choć mglisto nad południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Wykonuję
szybko i starannie kostjumy od 15 zł., suknie od 5 zł., bluzki od 3 zł. Krajniewska Chwytowo 5 parter lewo. (25369

„Progress"
ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłomaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (25193

Kapelusze
na sezon jesienny i zimowy, polecam w różnych gatunkach, „fasony linon" i dodatki do stroju. A także przyjmuje przefasonowanie. PP. Modniarkom ustępstwo N. Głowacka, Dworcowa 76. (24074)

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Wypłatanka
przyjmuje wszelkie reparacje koszykarskie oraz krzesła do wypłatania po cenach przystępnych. Gdańska 133. (25214)

Fotografje
wykonuje najlepiej i najtaniej „Wiol", Sienkiewicza 44. (25053

Futra
szalowe, kurtki, blamy lisy, etole, pelerynki nabyć można po cenach umiarkowanych przy ul. Cieszkowskiego 17 II prawo. (25396

Buchalterja!
Zaprowadzam księgi handlowe, reguluję zaległości, zestawiam bilanse, przyjmuję stały nadzór nad prowadzeniem księgowości, reklamacje podatkowe, przepisywanie na maszynie, lekcje prywatne buchalterji, L. Porzyński, Król. Jadwigi 10 II ptr. (25370

Krawcowa
z długoletnią praktyką przyjmuje szycie w domu i poza domem. Cieszkowskiego 16, III ptr. w podwórzu. Sędzińska. (25388

Konfekcję
męską i dziecięcą przyjmę w komis, posiadam własny skład bławatów i tow. krótkich we wielkiej wsi kościelnej, bez konkurencji. Spieszne oferty z podaniem warunków skierować pod „Konfekcja" do Dzien. Bydgoskiego. (25100

W całej
Bydgoszczy a nawet w okolicy mówią, że obuwie najtaniej się kupuje u Smolarka, Św. Trójcy 33. (25435

SPRZEDAŻ

Za bezcen
sprzeda 850, 280 mórg 25000, 25000, wpłaty 20000, 10000 złotych, wydzierżawi 200, 500, 1200 mórg 4000, 10000, 20000 złotych. Przyjazd i pospiech konieczny. Wojczyński, Bydgoszcz, Gdańska 85. (25461

Majątki
ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (24544

Nieruchomości
miejskie i ziemskie poleca i poszukuje Wielkopolski Dom Zleceń Gdańska 31, tel. 540. (25081)

Majątek
500 mórg pszennej ziemi w Poznańskiem, dom I-piętrowy o 8 pokojach i kuchni w parku i ogrodzie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w tem parowa młocarnia, przy dobrej komunikacji kolei i mieście. Cena 100.000 zł., przy wpłacie 50—60 000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Nieruchomości
miejskie i ziemskie poszukuje i poleca „Piast" Śniadeckich 42 a. Telefon 1763. (24421

180 mórg
pełny inwentarz 26 000, 320 mórg, budynki bardzo dobre i inwentarz 45 000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (25131

Kamienicę
pierwszorzędną z sklepami i ogrodem od 5000 do 100.000 zł poleca Nowakowski, Śniadeckich nr. 30. (25137

Domy
wile od 10—80000 zł., majątki, interesy handlowe poleca Szarek, Dworcowa 90. 25130

Dom
II-piętrowy w Bydgoszczy z 3 interesami narożnikowemi przy 2 ulicach, front, podwórze, wjazd, stajnie, szopy itp. do objęcia. 2 interesa z 4 przylegającemi pokojami jak również 5 pokojowy lokal na I piętrze. Cena 35.000 złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

Baczność!
Posiadłości miejskie i wiejskie i inne objekta od 2000 zł. na sprzedaż. A. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2 (25456

Dom
2-piętr., z interesem w centrum miasta Bydgoszczy, podwórze, wjazd stajnie itp., narożnikowy w najruchliwszym punkcie. Cena 23 000 zł. Jak również 1-piętrowy z dwuma interesami Narożnikowy za 13.000 zł. Wiad. Dworcowa 80 I Pogoń.

Dom
II piętrowy do sprzedania na Bielawkach. Wiadomość Gdańska 93, skład cygar. (25092

Dom
1 ptr. o 20 ubikacyj 1 morg. ogrodu bez długu przyst. tramw 10.000 zł Wiad. F. Runga Gdańska 30, Perfumerja. (25085

Dom
piętrowy bez długu w rynku mniejszego miasta, 12 pokoi, duży skład kompletne urządzenie, wjazd, obszerne podwórze w tem ogród do warzywa, stajenki z powodu działów familijnych sprzedam według ugody lub poszukuję pożyczki na takowy na I. hipotekę 5—7000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „5040". (25184)

Wilę
z ogrodem, wolnem mieszkaniem na dogodnych warunkach sprzedam. Kościuszki 7. (25414)

Baczność!
Dom narożnikowy z 2 interesami, mieszkaniem i składem wolnym na sprzedaż. A. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2, (45325

Sprzedam
skład kolonjalny z przyległem mieszkaniem i towarem, do objęcia potrzeba 4 tysiące złotych. Wiadomość w Dz. Bydg. (25407)

Dom
w Bydgoszczy za 3 tys. zł. na sprzedaż, wpłaty 2 tys. zł. także kilka innych. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (25434

Dom
z oficyną, 2 morgi ziemi na sprzedaż. Sokoła 6 (25387

Interes
kolonjalny sprzedam za 3000 zł. Zgł. pod „Np" do Dz. Bydg. (25412

Skład
z urządzeniem i przyległem pokojem w Nakle na głównej ulicy blisko rynku zaraz na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „K. K." (25167

Na sprzedaż
hurtownia piwa i fabryka wód mineralnych. Właściciel Dominik Bobowski, Farna 5. (25426

Interes
porcelany skład i fajansu w najlepszym położeniu o 5 pokojowem mieszkaniu, z powodu objęcia rodzinnego, jest zaraz na sprzedaż (ewtl. wymienię na lepszy dom) obj. około 20000 zł. Poważ. refl. raczą się zgłosić pod nr. „500" do Dziennika Bydgoskiego. (25403)

Tanio
sprzedam rzeźnickie, składowe i warsztatowe urządzenie tamże okna z szybami wszystko w dobrym stanie Wiadomość w Dzienn. Bydg. (25421)

Różne meble
porcelana, kilimy sprzedam bardzo tanio Libelta 10, III ptr. 10—11, 4 — 5. (25041

Ziemniaki
jadalne ma na sprzedaż począwszy od 10 centr. wagonowo franco stacja Strzelewo lub też furmankami wprost do domu do Bydgoszczy. Izydor Wojtanowski, Maj. Kamieniec, poczta Strzelewo pow. Bydgoski. (24118

Płaszczowe
ubraniowe, kostjumowe materjały bardzo korz. poleca Śniadeckich 42 a I p. lewo. (25004

Bufet
na sprzedaż. Czyżkówko, ul. Koronowska 1. (25367

Bufet
i kredens za 480 zł. na sprzedaż Pomorska 40. (25385

Wózek
sportowy na sprzedaż Gdańska 40. I ptr. lewo. (25338

Szafy
olszowe dębowe tanio na sprzedaż. Pomorska nr 40. (25378

Kasa
National i szewska maszyna zaraz na sprzedaż. Pomorska 27. (25389

Piekarskie
urządzenie kompletne i składowe na sprzedaż. Goźmierski, Inowrocław ul. Mikołaja 30. (25175

Dwie
blamy z lisów syberyjskich mało używane tanio na sprzedaż. Jagiellońska 7, II ptr. (25405

Palto
zimowe, czarne ubranie granat., mała figura sprzedam. Chrobrego 1a, parter prawo. (25417

Jadalka
dębowa ze stojącym zegarem, zupełnie nowa korzystnie i na dogodnych warunkach na sprzedaż. Gdańska 71a, parter prawo. (24112

Całkowita wyprzedaż
Z powodu zmiany interesu wyprzedaje się po bardzo zniżonych cenach różne materjały ubraniowe, spodniowe, podszewki, watę, watolinę i różne przybory krawieckie, taksamo gotowe ubrania, jopki i spodnie. Wełniany Rynek 12. (25408

Na raty!
Kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe krzesła i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (25467

Maszyny do szycia
sprzedaje najlepszej fabrykacji na 10 lat gwarancji i na dogodnych warunkach przy niskich cenach dopóki zapas starczy. R. Janicki i syn, Bydgoszcz, Śniadeckich 20. (25075

1 rollwóz
stosowny do ogrodnictwa, ręczny wózek, młóckarnia styfitówka i parownik sprzeda tanio Pomorska 70. (25430

Szopę
do rozbiórki sprzedam Zgłosz. od 1 do 3 Zygmunta Augusta 19. (25106

Pianino
sprzeda Wojdylak. Jackowskiego 20. (25121

KUPNO

Poszukuję
większego domu z dopłatą 20 000 w zamian mniejszego. Of. „PAR" „497 6". (25377

Poszukuję
kupna kamienicy możliwie z wolnem mieszkaniem. Of. pod „Z. 210" do Dz. Bydg. (25371

LEKCJE

Lekcyj
przygotowawczych dla kl. niższych szkół średnich udzielam w dom. Zgł. dla „D. B." do Dz. Bydg. (25397

Maturzysta
udziela korepetycji, przygotowuje do gimnazjum Of. do Dz. pod „Klasyk". 25416

Maturzysta
poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „12321". (25415

Fortepian
do ćwiczeń godz. 50 gr Gdańska 76a, I lewo. (25413

2 nauczycieli
przygotowuje do seminarjum naucz., do szkoły wydziałowej i uczy gruntownie języka polskiego. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „N. M.".

Lekcji
niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i fortepjanu udziela się. Wieloletnia praktyka. Informacji udziela się w składzie papieru Dworcowa 2. (25401)

Każda pani
chcąca się wyuczyć robienia kapeluszy zapisze się w szkole modniarskiej ul. Śniadeckich 2, wpisy codziennie od 3—5 pop. (25219

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

Udzielam
matematyki, polskiego, łaciny. Zgłoszenia sub „Siedmioklasista" do Dzien. Bydg. (25379

POSADY

Marszantka
potrzebna zaraz. Oferty do Dz. Bydg pod „999". (25382

Biuralistka
z kilkoletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgł. J. M. Sokoła 6. (25386

Młoda
osoba do posługiwania, umiejąca gotować i również prowadzić bufet z ciepłemi i zimnemi zakąskami otrzyma posadę od zaraz. Oferty do „Kurjera" Parkowa pod „Spółdzielnia". (25425

Modniarka
podręczna potrzebna. Wileńska 7. (25428

Potrzebna
od zaraz porządna i uczciwa służąca. Zgł. osobiste przyjmuje Niewitecki-Auto, Gdańska 59 tel. 628. (25451

Dzielna ekspedjentka
do składu rzeźnickiego może się zaraz zgłosić. W. Niezgórski, mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz Gdańska 44 (25437

Uczennica
do kuchni potrzebna w Hotelu Warszawskim Warszawska 16. (25443

Poszukuję
chłopca lub dziewczynki do przygotowania do gimnazjum w komplecie. Zamojskiego 8 I. Rosicka (25423)

Poszukuje
posady jako książkowa lub ekspedjentka. Zgł do Dz. Bydg. pod „50" (25105

Znam
warszawską kuchnię, poszukuję posady od 15. 10. w małej rodzinie mogę być do wszystkiego. Wiadomość ul. Jackowskiego 33 mieszk. 6 u p. Biergierów. (25411

Młoda sierota
mająca dobre świadectwa szuka pracy jako ekspedjentka w cukierni lub w składzie za bardzo małym wynagrodzeniem lub bez Of. do Dzienn. Bydg. pod „E L A". (25400

Skromna
panienka, lat 20, poszukuje posady od zaraz jako elewka na wsi lub w jakimkolwiek biurze. Miejcowość obojętna. Of. do Dz. Bydg pod „L B". (25366)

Gospodyni
wdowa bezdzietna, lat 30, poszukuje samodzielnej posady z pierwszorzędnem gotowaniem u starszego państwa, lub sam. pana. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „Samodzielna" (25381

Szofer
poszukuję zaraz lub później posady na wszelkie typy samochodów. Zgł. pod „Wykwalifikowany" do Dz. Bydg. (25368

Przyjmę
posadę gospodyni, służącej lub ogrodniczki. Mam doskonałe długoletnie świadectwa. Aniela Szubińska, Flisacka 16 (25459

Książkowy-bilansista
samodzielny organizator, ma godziny wolne. Jasna 23a, m. 6, II p. l. (25398)

Pomocnik
z branży kolonjalnej, młody, dzielny w swym zawodzie, władający polsk. i niem. w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady od 1. 11. 25. Of. pod „N. U." do Dz. Byd. (25170

Młoda
panienka, posiadająca dobre świadectwa poszukuje posady u samotnego pana lub pani lub bezdzietnego państwa. Zgłosz. pod „W. O." do Dzien. Byd. (25177

Pomocnik
handlowy lat 25 z branży kolonjalnej, delikatesów i destylator wódek, 6 lat praktyki z dobremi świadectwami poszukuje zaraz posady lub od 1. 11. br. Łask. oferty pod adresem „F. I. w Chabsku pow. Mogilno poczta Wydartowo. (25173)

Panienka
z dobremi świadectwami, z branży papieru poszukuje posady od zaraz lub później jako ekspedjentka lub kasjerka albo też innego zatrudnienia. Biegła w polskim i niemieckim języku. Of. do Dzien Bydg. pod „K. 1000". (25101)

Poszukuje
posady młodszy dzielny pomocnik biurowy z dobremi świadectwami, miejscowość obojętna. Oferty do Dzien. Bydg. pod „P. B. O. 80. (25147

Urzędnik
bankowy (maturzysta) poszukuje od zaraz lub 15. X. odpowiedniej posady w prywatnym przedsiębiorstwie jako kasjer, buchalter-bilansista lub kierownik biura. Zgł pod „P. P. 30" do Dz. Bydgoskiego. (23027

Książkowy-bylansista
z dłuższą praktyką w większych przedsiębiorstwach poszukuje posady, przyjmie również pracę godzinową. Na życzenie może złożyć kaucję. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Bilansista" (25051

DZIERŻAWY

2 majątki
ziemskie korzystnie do wydzierżawienia 1000 i 1500 mórg, jak również kupna od 5 do 500 mórg posiada większy wybór Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80 I ptr.

5-pokojowy
lokal z komfortem, I piętro przy ul. Lipowej w Grudziądzu do oddania bez odstępnego za jednoroczny czynsz dzierżawny. Zgłoszenia spieszne Bydgoszcz, Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Poszukuję
rzeźnictwa w Bydgoszczy lub w innem mieście ruchliwem. Zgł. Dworcowa 80, Pogoń.

W większym
pow mieście, w którem są wszystkie szkoły, większy garnizon wojsk. jest od zaraz do wydzierżawienia wielki skład wraz z przyległem pomieszkaniem w najlepszem położeniu miasta przy Rynku. Zgłoszenia pod literą „J." do Dziennika Bydgoskiego. (25375

Poszukuję
celem dzierżawy restauracj, winiarni lub cukierni, która jest w całem biegu. Oferty proszę nadesłać pod Z. Z. 91 do Dzien. Bydg. (24996

Probostwo
(folwark proboszczowski) do wydzierżawienia od zaraz w Marguninie. pow. Chodzieski, 185 mórg dobrej żytnej ziemi w tem około 15 mórg dobrej łąki. Wszystko w kompleksie tuż pod miastem i przy dworcu kolejowym położone. Zgłoszenia przyjmuje ks. prob. Napiątek. (25374

MIESZKANIA

Mieszkanie
malutka kuchenka mały pokoik do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób zapłata za remont i roczny czynsz z góry. Farna 5, Bobowski. (25429

3 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Of. „C. 105" do Dzien. Bydgoskiego. (25365

Mieszkanie
2—3 pok. z kuchnią poszukuje wprost od gospodarza. Płacę czynsz przedwojenny za rok z góry. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Artis". (253476

Mieszkanie
pokój z kuchnią, umeblowane odstąpię natychmiast. Oferty do Dzien. Bydg. pod „S. P. 100". (25410

Mieszkanie
4-5 pok. na I p. z łaź. poszukuje poważny reflektant. Czynsz przedwojenny. Of. pod nr. „222" do Dz. Bydg. (24907

Poszukuję
najchętniej od zaraz mieszkania, 1 ewtl. 2 pokojowe z kuchnią. Płacę czynsz roczny z góry. Adr. wskaże Dz. Bydg. (25392)

Poszukuję
mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią, od gospodarza warunki według ugody. Oferty pod „Pilne" do Dziennika Bydgoskiego. (25460

Zamienię
mieszkanie 1 pokój z kuchnią i korytarzem na 2—3 pokoje. Reich, Kordeckiego 29. (25455

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią w centrum miasta do nabycia. Zapytać Wrocławska 2. (25419

POKOJE

Pokój
umebl. z centr. ogrzewaniem, światłem elektrycznem i używaniem łaźni kąpiel. zaraz lub od 15. do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (25372

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla 1 pana lub dla pani do wynajęcia, ulica Fordońska 76. (25408

Pokój
umebl. dla 2 panów z obiadami do wynajęcia, cena przystępna. Śniadeckich 29. I ptr. lewo. (25384

Pokoje
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Chopina 8. (25363

Pokój
umebl dla 2 solidnych panów zaraz do wynajęcia. Poznańska 27 w składzie obuwia. (25390

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Śniadeckich nr. 28, IV ptr. prawo. (25406

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia Paderewskiego 7, wejście z Zamojskiego bramą. (25380

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa 29, I ptr. (25187

Pokój
do wynajęcia. Jagiellońska 37, I ptr. lewo. (25185

Pokój
dla 1 lub 2 osób z utrzymaniem lub bez od 15. października do wynajęcia. Gdańska 80, II l. (25449)

Pokój
umebl. z kuchnią zaraz do wynajęcia. Brzozowa 33. (25436

Pokój
dla pana do wynajęcia. Pomorska 49-50, III ptr. lewo. (25452

Pokoje
2 lub 1 elegancko i pojedynczo umebl. z komfortem, centralnem ogrzewaniem, telefonem itd. zaraz lub później do wynajęcia. ul. Dworcowa 80, II ptr. lewo. (25520

Przyjmę
panią lub panienkę na stancję z całodziennem utrzymaniem. Zgłosz. ul. Dr. Emil. Warmińskiego 3 ptr. lewo. (24166

Pokój
w centrum miasta z utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Kuchnia warszawska, fortepjan. Gdzie? wskaże „Kurjer" Parkowa. (25224

Nauczycielka
wynajmie elegancko umebl. pokój, tanio, 1-2 paniom. Zgł. pod „Nauczycielka" do Dzien. Bydg. (25391

2—3 pokoje
umebl. z kuchnią poszukuję na 5 miesięcy. Dobrze zapłacę. Wiad. Hotel Pod Orłem, Brzeziński. (25129

Pokój
lepiej umebl. do wynajęcia. Reich, Kordeckiego 29. (25450

ROZMAITOŚCI

Ważne
dla rodziców i pań. Józefa Kłopocka, poleca się do kojarzenia małżeństw (15 letnia praktyka) poszukuje dla profesorów, d-rów praw, d-rów med., właścicieli majątków ziemskich 6000, 3000 i 1000 mórg, dla wyższych urzędników, kupców, przemysłowców, — Pań — w celu matrymonjalnym w wieku młodszym i średnim! Łaskawe zlecenia osobiste lub piśmienne przyjmuje codziennie i niedzielę od godz. 10 — 6. (dyskrecja ścisła) Bydgoszcz, Gdańska 41, I ptr. filja Katowice, Szopena 8. (25420

Zł. 25.000
pożyczki pod zastaw towarów poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Procent wedle umowy. Of. skierować do Dz. B. pod „Zastaw". (24906

Wstąpię
jako wspólnik lub przyjmę kierownictwo z kaucją 2000 zł. tylko za pewną gwarancją. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. O. 2000" (25395

Potrzebny
wspólnik do dobrze prosperującego interesu rzeźnickiego, musi mieć 1000 zł. lub więcej, mieszkanie zapewnione. Pożądany samotny. L. Lamparska, Grunwaldzka 82, II ptr.

Kto
pożyczy młodemu inwalidzie do rozszerzenia swej egzystencji 300—500 zł. Dam dobry procent. Of. pod „Inwalida" do Dz. Bydg. (25323

12—20000 zł.
pożyczki poszukuje za wysokim procentem. Gwarancja w wartości dolara. Of. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 42 I ptr. (24404

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko podch. Adama Lipskiego urodzonego 4. XII 1895. (25409)

50 zł. nagrody
wypłacę znalazcy czerwonej teki skórzanej za dostarczenie znajdujących się w niej papierów. Tekę pozostawiłem w wieczorowym pociągu z Torunia. Kasperski, ul. Śniadeckich 10 (25371

Zniżkę
do kinematografów otrzymuje każdy czytelnik „Naszej Sceny". Żądać wszędzie. (24847

Kto
przyjmie sierotę w pow. stanie za wynagrodzeniem do czasu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „B. 100" (25448

Obwieszczenie.
Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Jerzego Wo.tkego** z Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 46/47, właściciela firmy „C. B. Express" wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem **5 października 1925 r.** o godz. 10 przed poł. postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się b. sekretarza sąd. p. **Maksymiljana Sassa** w Bydgoszczy, ul. Długa 19.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **15 listopada 1925 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień **28. października 1925 r. o godz. 10 przed południem,** — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **23. listopada 1925 o godz. 10 przed połud.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu, wzgl. uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **20 października 1925 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 5. października 1925. (25431

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.
Postępowanie upadłościowe.

Co do **majątku kupca Naftala Horowicza z Bydgoszczy ul. Pomorska 16 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 2 października 1925 r** o godz. 10-ej przed południem postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się **kupca Leona Maya** w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 42 a.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 16 listopada 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem **wyboru nowego zarządcy,** dalej celem ustanowienia **wydziału wierzycieli,** a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **7 listopada 1925 r. o godz. 10 przed poł.** —, zaś **celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 25. listopada 1925 o godz. 10 przed południem.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej **do dnia 1. listopada 1925 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.**

Bydgoszcz, dnia 2. października 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (25432

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Magistratu z dnia 7-go października br. udziela się następujące rabaty od zasadniczej ceny za gaz dla celów przemysłowych:

1. Przy użyciu gazu od 150 m³ miesięcznie 5%
2. „ „ „ ponad 500 „ „ 15%
3. „ „ „ „ 1000 „ „ 25%

Powyższe rabaty obowiązują z dniem 1-go września b. r. i obliczane będą miesięcznie z dołu. (25464

Magistrat — Dyrekcja Gazowni.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 10. 10 1925 o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał przy ul. Dworcowej 72 u firmy Hartwig najwięcej dającemu za gotówkę:

37 ballów (kupony) różnego materjału na ubrania, płaszcze itd. (25446

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

W dniu 22 października b. r o godz. 10 rano odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Tow.) **sprzedaż licytacyjna** zalegających towarów jak: wyr. ze stali szelak, wyr. z blachy drutu i porcelany, zamki, silnik elektr., (te ostatnie pod warunkiem wywozu za granicę), tkaniny wełniane, silnik spalinowy, prospekty, przewodn. elektr., papier, odlew stalowy, narzędzia. Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą strony prawo rozporządzania towarem. (25433) **Urząd Celny Bydgoszcz**

Przeprowadziłem

się z ulicy Toruńskiej na (25198

Okole

Grunwaldzka 106.

Godziny przyjęcia: od 9—11 i od 3—6.

W niedzielę i święta od 10—12 przed poł.

Dr. med. Kielinger,
lekarz prakt. i akuszer.

Węgle Koks Drzewo

po przystępnej cenie w dom dostarcza firma

Bracia Schlieper,
Bydgoszcz,
ul. Gdańska nr. 99.
Tel 306. Tel 281

Płacę najwyższe ceny

za **wszelkie skórki i włosie końskie.** Garbuje i farbuje wszelkie skórki. Mam na składzie różne skórki także zagraniczne (24507
Wilczak, Malborska 13.

Rzepaku

kupuje każdą ilość.

Alfred Hinc,
Bydgoszcz,
ulica Kościuszki nr. 5.

Garaż w Sopocie!

2 garaże przy głównej ulicy, nowo urządzone, w masywnym budynku, korzystnie do wynajęcia.

Dr. Hopp
Sopot, Danzigerstr. 61.
44G

140 mórg

za 12000 zł. zaraz na sprzedaż A. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (25458

Skład

kolonjalny i cukrów na głównej ul. z pomieszkaniem na part. na sprzedaż, albo jako wspólnik potrzeba ca. 5000 zł. Of do Dzien. Bydg. pod „A G. 125".

Ostrzeżenie!

Firma Antoni Sasiewicz i S-ka została rozwiązaną. Za żadne długi p. A. Sasiewicza nie odpowiadam. Upoważniam woźnego Antoniego Pawlaka do odbioru wszelkich należności byłej firmy A. Sasiewicz i S-ka. Dominik Bobowski, Bydgoszcz, Farna 5 (25444)

Ekspedientkę

z branży obuwia i bławatów poszukuję. Zgł z odpisami świadectw i podaniem pensji (25468

W. Koczorowski,
Bydgoszcz, Gdańska 5.

Agent

otrzyma stałą posadę i mieszkanie za wypożyczenie 1000 zł. Of pod „Z. M." do Dzien. Bydg. (25463

Siodlarz-tapicer

dzielny w swym zawodzie poszukuje zaraz posady. Zgł. do Dz. Bydg pod „Siodlarz-tapicer". (24315

OGŁOSZENIE PRZETARGU!
Wydział Powiatowy w Inowrocławiu

ogłasza przetarg pisemny na dostawę materjałów budowlanych do budowy szpitala w Inowrocławiu a to:

1538 m² linoleum 3,6 m/m grube z położeniem i przylepieniem, 200 m² posadzki z płytek kamionkowych jasno brunatnych żłobkowanych z ułożeniem, 85 m² wyłożenie ścian kafelkami białemi.

Instalacja klozetów fajansowych, pisuarów, umywalni z doprowadzeniem gorącej i zimnej wody, oraz na instalację wanien kamionkowych, nasiadówek i tuszów.

Instalacja windy osobowej elektrycznej.

Bliższych informacji udziela Budowniczy powiatowy, biuro nr. 13.

Oferty w zapieczętowanych kopertach można składać do 15 października b. r. O godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
(—) podpis nieczytelny. (25223

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż z dniem **10 października br. otwieram** przy

ul. Warszawskiej 22

skład rzeźnicki

i gwarantuję za wyroby li tylko pierwszorzędne. Staraniem moim będzie, Szan. Klijentelę obsłużyć ku zadowoleniu.

O łaskawe poparcie proszę. Kreślę

z szacunkiem

Teodor Budnarowski.
mistrz rzeźnicki.

25427)

„PROGRES"
ul. Gdańska 31/32. II-gie ptr.
Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach.
Odpisy — Listy handlowe — Wnioski — Reklamacje
Referaty gospodarcze.
Tłomaczenia z języków obcych:
rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego
i t. p. (25194) i t. p.

Podajemy Szanownym Interesentom do łask. wiadomości, iż z dniem 1-go października r. b.

przejęliśmy generalne zastępstwo na całą Wielkopolskę

słynnej fabryki samochodów MATHIS
w Strassburgu.

Wszelkie zamówienia uskuteczniamy odwrotnie, gdyż utrzymujemy wielki wybór różnych typów stale na składzie jak i części do tychże.

Oferty na życzenie zasyłamy! Dogodne warunki zapłaty!
!! Ceny bez konkurencji !!

Równocześnie podajemy do wiadomości, że przejęliśmy w drodze kupna po ś. p. D. Kortylewiczu

magazyn części i przyborów samochodowych

do wszelkich systemów i typów jak pierścienie, łożyska etc.

Mathis Automobile
właśc. L. Łazarski & S-ka
Poznań, Zwierzyniecka 6.

(25422

Licytacja.

W sobotę, dnia 10. bm. o godz. 12-te sprzedawać się będzie przy tut. ekspedycji towarowej w drodze przetargu (24545

1 wagon drzewa opałowego

(szczapów sosnowych 11600 kg.)

Ekspedycja towarowa Bydgoszcz.
(—) Kocikowski, st. naczelnik.

Potrzeba

kilka zdolnych obciągaczek. Delekta i Wakowski, Śniadeckich 13/14. (25442)

1 prasę

do słomy zaraz na sprzedaż. Teofil Szczepański. Bydgoszcz. Szczecińska 9, telefon 867. (25454

2—3 tysiące zł.

pożyczę za dobrem zapewnieniem i obejmę tam posadę za skromnem wynagrodzeniem Zgłoszenia pod „W. K. Posterestante", Bydgoszcz (25447

1 duży próżny

sep. pokój w centrum miasta bez używania kuchni dla dwóch osób bezdzietnych albo nadający się na biuro od zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. pod „Biuro" do Dzienn. Bydg. (25441

Royal Mail Line

Królewsko Angielska Linja Parowców Pocztowych
Założona 1839 r.

Regularny przyspieszony ruch parowców pocztowych, pasażerskich i frachtowych.

Do Nowego Jorku - Kanada

P.-D. „Orca" 17-go października
P.-D. „Orduna" 24-go października
P.-D. „Ohio" 31-go października

Do Brazylji - Argentyny - La Plata

P.-D. „Arlanza" 25-go października
P.-D. „Avon" 8-go listopada
P.-D. „Almazora" 22-go listopada

Informacji udziela (47 G

Mechaniczna Młynderka
Dominikswall 9 GDAŃSK Telefon 734

Zmiany zastrzega się.

Cebulki kwiatowe

hyacenty, tulipany, narcyzy, krokusy, śnieżki i scylla

do hodowli w doniczkach, szklach, w ogrodzie i do obsadzania klombów poleca w pięknych kolorach

Ogrodnictwo Gartmanna
Poznań, Górna Wilda 92.

Kolekcja 30 rozmaitych cebulek zł 10.
Wysyłka hurtownie i detalicznie.
P 3362/3-54,475/6. (24766

Dziś w czwartek w restauracji Ruxa!
Poznańska nr. 1 (Weln. Rynek)
nóżki wieprzowe, flaki, kiszki i kiełbasy własnego wyrobu
na które uprzejmie zaprasza
25424) **Gospodarz.**

Wielkie zdarzenie!
Dnia 8 października i w następne czwartki na **4-tej Służce** Józefa Kaubego
świniobicie.
Nóżki wieprzowe, kiszki z kapustą, Flaki.
Dobre trunki. **TANIEC do rana.**
Rzetelna obsługa. Zaprasza
25418) **Gospodarz.**

Swieże kiszki!

Każdy czwartek od godz. 4 popoł.

kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki

A. Chwiałkowski,
mistrz rzeźnicki,
25439) **Dworcowa 61.**

Restauracja „Centralna"

Bydgoszcz, Dworcowa 53, róg Śniadeckich

W czwartek, dn. 8 października 1925 będzie otwarta do rana.

DZIŚ w najlepszym gatunku

kiszki, nóżki i flaki
po warszawsku.

Obiad z 3 dań . . . **80 gr**
Kolacja z 2 dań i piwo **1 zł**

Kuchnia prowadzona jest pod kierunkiem pierwszorzędnego mistrza sztuki kulinarnej.

Uprzejmie uprasza się Szanowną Publiczność o odwiedzenie naszego lokalu.

25440) Z poważaniem **J. Szylski.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski